

Dzień

16 stron

Rok VI  
cena  
15 gr

# Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.

Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

## Powody zażenowania

(t.) Mija tydzień od obchodu Święta Niepodległości i obecnie można już spokojnie pomówić o pewnej bardzo brzydkiej rzeczy — o zachowaniu się wobec tego święta, najbardziej bodaj narodowego ze wszystkich świąt polskich, tych, którzy się mienią narodowcami. Rocznicą dnia, w którym naród polski nareszcie poczuł się wolny, w którym spełniły się najświętsze marzenia szeregu pokoleń, w którym młodą lecz pewną ręką wydzierał zaborcy karabin polski żołnierz, polski student, polski chłop, polski robotnik, dzień, w którym hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”... stał się hymnem triumfu — ten dzień nie znajduje łaski w oczach — pozał się Boże — naszych narodowców.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego prasa Stronnictwa Narodowego w dniu tym milczała, jakby czemś zażenowana? Dlaczego?

Może odpowiedzi na to pytanie udzieli rzut oka w przeszłość.

W latach przedwojennych powstaje Związek Walki Czynnej, stawiający sobie za zadanie i cel wywalczenia niepodległości narodu z bronią w rękę. Ówczesni przywódcy narodowej demokracji odzegnują się od tego związku, jak djabeł od wody święconej. Przeciwnie dają coraz dowody jak najdalej posuniętego trójkoalicyzmu wobec zaborców. Ich własna młodzież odwraca się od nich plecami, stając w jednym szeregu pracy żołnierskiej, w myśl nawoływań i wskazań Komendanta.

Wybucha wielka wojna. Z Krakowa wyruszają na bój o Polskę pierwsze oddziały wojska polskiego. Ten szlachetny poryw, wywodzący się w prostej linii z rycerskich tradycji legionów napoleońskich, powstańców z lat 1831 i 1863, od początku jest jak najczaciej, jak najpaskudniej zwalczany przez narodową demokrację. Natomiast panowie endecy wpadają w ekstazę wskutek obłudnej odezwy głównodowodzącego armią rosyjską, wielkiego księcia Mikołaja, który wzamian za posłuszeństwo obiecuje Polakom po wojnie... autonomję. Idą do Petersburga wiernopoddanicze depesze. Generał Ruzski za zdobycie Lwowa otrzymuje złotą szablę...

Kiedy znowu kadry żołniersze polskich idą do roboty podziemnej w szeregach P. O. W., organizacja ta jest także zwalczana przez odłamy endecji, znajdujące się w kraju, w imię lojalności wobec każdej uzbrojonej pięści.

Nadchodzi pamiętny, niezapomniany listopad 1918 r. Wojska sprzymierzone odnoszą na Zachodzie zwycięstwo, padają mocarstwa centralne, Komendant Piłsudski wraca z twierdzy magdeburskiej do Warszawy, fala niebawłego entuzjazmu idzie przez naród, w ciągu kilku godzin strząsa on z siebie nalot okupacji. Staje się wolnym narodem!

Co wówczas czyni endecja? Przypomina to Wincenty Rzymowski, znany publicysta, pisząc:

„Wtedy to endecja wywierała na cisk na władze koalicyjne, prac do zatrzymania niemieckich wojsk okupacyjnych na naszej ziemi. W przystępie maloduszności załamania się wiary w siły własnego narodu Dmowski, jako prezes „Komitetu Narodowego”, tknięty panicznym strachem przed rewolucją rosyjską, zapragnął szukać ocalenia Polski w bagnetach... pruskim. Wysłał

## „M. S. Piłsudski” i „M. S. Batory” Przełomowy rok w rozwoju polskiej żeglugi pasażerskiej

(o) Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Rok 1935 będzie rokiem przełomowym w rozwoju polskiej pasażerskiej żeglugi morskiej. W ciągu tego roku powiększy się bowiem znacznie nasz tonaż przez uruchomienie dwóch nowych statków pasażerskich, po 15 tysięcy ton każdy. Statki te budowane są obecnie w stoczni włoskiej dla linii Gdynia-Ameryka.

Nosić one będą nazwy „M. S. Piłsudski” i „M. S. Batory”. Oba statki będą motorowe, dlatego też przed swą właściwą nazwą, zgodnie z międzynarodową nomenklaturą morską, używać będą oznaczeń M. S.

Motorowiec „Piłsudski” spuszczoney będzie na wodę w grudniu roku bieżącego, a już w sierpniu 1935 r. odbędzie

swą pierwszą podróż. Prawdopodobnie w czerwcu r. b. spuszczoney będzie na wodę statek „Batory”, a w 7 miesięcy później oddany zostanie do eksploatacji. Budowa obydwóch statków oparta jest na zasadzie pełnej kompensacji towarowej, t. zn., iż wzamian za dostarczone nam statki, Włochy biorą odpowiedzialność za dostawę towarów polskich.

Statki są wykonywane zgodnie z najnowszą techniką nawigacyjną i maszynową, mieć będą także doskonałe urządzenia pasażerskie.

Zarówno „M. S. Piłsudski” jak „M. S. Batory” budowane są dla obsługi trasy Gdynia—Nowy Jork, którą przebywać będą w ciągu 8 dni.

Uruchomienie statków daje gwarancję dalszego rozwoju polskiej żeglugi pasażerskiej, tembardziej, że dzięki ich szybkości i nowoczesności urządzeń, możliwe będzie zdobywanie dla nich nie tylko klienteli polskiej, która już obecnie przeważnie podróżuje między Ameryką a Polską na statkach polskich, lecz również pasażerów z krajów środkowej, wschodniej i północnej Europy.

Przy tej okazji warto dodać, że od uruchomienia polskich statków żeglugi pasażerskiej: „Polonja”, „Kościuszko” i „Pułaski”, t. j. od roku 1930 przewieziono na nich 78,766 pasażerów, 45,175 ton towarów i 80,298 worków poczty. Ogólne wpływy z eksploatacji tych trzech statków wyniosły do połowy roku bieżącego 45 milionów złotych.

Przeniesienie statku „Polonja” na trasę Constanca—Haifa dało bardzo dobre rezultaty. „Polonja” przewiozła od września roku zeszłego do chwili obecnej — 21,468 osób.

Linję Gdynia—Nowy Jork—Halifax, aż do uruchomienia nowych statków, obsługiwać będzie tylko „Pułaski”, gdyż „Kościuszko” przeznaczony został jako drugi statek do obsługi linii palestyńskiej.

### P. Premier Kozłowski na urlopie w Zakopanem

Warszawa, 17. 11. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski wyjechał wczoraj na kilkudniowy odpoczynek do Zakopanego.

### Polacy na kongresie stanu chłopskiego Rzeszy

Goslar, 17. 11. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy Darre przyjął delegatów zagranicznych sfer rolniczych przybyłych do Goslar na drugi kongres stanu chłopskiego Rzeszy. Przedstawicielami Polski byli: prezes Związku Organizacji Rolniczych Fudakowski i p. Karczewska, delegatka kobiecych organizacji ziemiańskich. W przemówieniu swoim do delegatów min. Darre poruszając momenty polityczne podkreślił dążenie Niemiec do nawiązania możliwie przyjaznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a przedewszystkiem z Polską.

W imieniu wszystkich delegatów zagranicznych odpowiedział prezes Fudakowski dziękując za tak gościnne przyjęcie przedstawicieli zagranicznych sfer rolniczych.

P. Karczewska brała udział w ożywionych dyskusjach kobiecych organizacji włościańskich w Niemczech.

### Przesilenie belgijskie komplikuje się

Jaspar rzekł się misji tworzenia gabinetu — Król powierzył ją Theunisowi

Bruksela 17. 11. (Pat). Belgijska agencja rządowa donosi, iż b. minister spraw zagranicznych Jaspar, któremu król powierzył misję tworzenia nowego rządu zwrócił się do króla z prośbą o zwolnienie go z tej misji. Jak donosi korespondent Reutera, powyższa decyzja b. min. Jaspars wywołała w belgijskich kołach powszechne zdziwienie zwłaszcza iż spodziewano się, że uda mu się dziś wieczorem przedstawić gotową listę gabinetu.

Bruksela, 17. 11. (PAT). Król belgijski powierzył misję tworzenia nowego rządu byłemu premierowi Theunis. Theunis oświadczył, że misja ta nie wydaje mu się zbyt łatwą.

Paryż, 17. 11. (Pat). Według doniesień z Brukseli, król Leopold nie zatwierdził listy gabinetu, przedstawionej przez Jasparsa, gdyż nie chciał, by odano trzy główne portfele mianowicie ministerstwa skarbu, ministerstwa finansów i ministerstwa rolnictwa w ręce wielkiego przemysłu i banków, co stworzyłoby anormalną sytuację dla rządu, uzależniając go od wielkich finansów. Jaspar powierzył tę rolę ministrowi skarbu przedstawicielowi wielkiego banku Societe General de Belge, dyrektorowi Francois, tę rolę ministra finansów miał powierzyć Guttowi, a skarbnictwo Joissordowi, dyrektorowi fabryki broni w Herstal pod Liege.

### Kto ponosi odpowiedzialność za zbrodnię marsylską?

Mała Ententa wskazuje na Węgry

Paryż, 17. 11. (PAT). „Le Petit Parisien”, omawiając wyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticia do Genewy, zaznacza, że Jugosławia złoży Lidze memorandum, stwierdzające odpowiedzialność władz węgierskich za zamach marsylski. Mała Ententa w porozumieniu z blokiem państw bałkańskich jest zdecydowana żądać interwencji rady Ligi w sprawie zamachu w Marsylii.

„L'Oeuvre” pisze, że nota jugosłowiańska w sprawie odpowiedzialności Węgier będzie przesłana do Genewy we wtorek jednocześnie z notami Rumunii i Czechosłowacji, które to państwa podzielają punkt widzenia Jugosławii na sprawę zamachu.

### Poza granice Hiszpanji

wywieziono brytyjską delegację „śledczą”

Owiedo 16. 11. (Pat). Wobec wrogiego nastroju ludności, delegat ministerstwa wojny w Asturji polecił odstawić do granicy francuskiej członków delegacji brytyjskiej, która przybyła do Hiszpanji w celu przeprowadzenia ankiety w sprawie ostatnich zajęć w Asturji.

Paryż 16. 11. (Pat). „Petit Parisien” donosi z Madrytu o niezwykle wrogiem przyjęciu, jakie zgotowano bawiącej tam „komisji śledczej”, która usiłowała przeprowadzić dochodzenia w sprawie wypadków w Asturji. W skład komisji wchodziło dwóch angiolków: lord Listowel i miss Wilkinson oraz francuz adwokat paryski Barthomieu.

Członkowie komisji zjawili się wczoraj w kortezach. Przewodniczący izby Alba supero zakazał im wypytywania deputowanych i mieszania się do spraw Hiszpanji. Dep. Gil Robles zażądał odstąpienia cudzoziemców do granicy. Cała izba przyjęła ten wniosek głośnie oklaskami.

Wielki dziennik madrycki „A. B. C.” na naczelnym miejscu zamieścił artykuł p. t.: „Odprowadzić do granicy”. Pomimo tak złego przyjęcia, lord Listowel i miss Wilkinson udali się do Asturji, francuz Barthomieu zaś pozostał w Madrycie. Według ostatnich informacji, Anglików odstawiło do granicy francuskiej.

depesze do amerykańskiego sekretarza stanu Roberta Lansinga z nagłą prośbą o... przedłużenie okupacji niemieckiej! Nietrudno wyobrazić sobie skutki, jakie zaciążyłyby nad Polską, okutą jeszcze na czas dłuższy w kajdany okupacji. Od skutków tych wybawił Polskę Piłsudski, biorąc w ręce ster władzy państwowej i mieczem zaimprovizowanej armii przecinając węzły wszelkiej uzależnienia od zagranicy”. I tu dochodzimy do sedna zagadnie-

nia. Rocznicą triumfu i chwały narodu polskiego jest zarazem rocznicą cichej hańby tych, którzy nigdy w siły tego narodu — mimo że się jego imieniem zaslaniali — nie wierzyli.

Jeżeli to sobie wspomnimy, wtedy zrozumiemy i tę wstydlivość i ten formalny bojkot i to zażenowanie, jakie wobec rocznicy 11 listopada endecy i ich prasa wykazu-

**Schuschnigg w Rzymie**

Rzym, 17. 11. (Pat). Wczoraj przybył tu z Wiednia kanclerz austriacki Schuschnigg oraz minister spraw zagr. Austrii Berger Waldenegg. W chwili wjazdu pociągu na dworzec orkiestra odegrała austriacki hymn narodowy, a wysiadającego z wagonu kanclerza Schuschnigga powitał premier Mussolini. Przed dworcem wychodzącemu kanclerzowi austriackiemu i Mussolinemu licznie zebrana publiczność zgotowała gorącą owację.

**100 milionów dolarów kredytu ofiaruje Ameryka Sowiecom**

Moskwa, 17. 11. (PAT). Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych, bawiący obecnie w Moskwie ambasador ZSRR w Waszyngtonie Trojanowski przywiózł propozycję amerykańską otwarcia Sowiecom kredytu towarowego na sumę 100 milionów dolarów. Kredyt ten ma być oprocentowany nieco wyżej aniżeli normalnie, zaś nadwyżka procentu miałaby być zarachowana na pokrycie przedrewolucyjnych zobowiązań rosyjskich. Według opinii kół politycznych, propozycja ta posiada szanse przyjęcia przez stronę sowiecką.

**Mowa tronowa króla Jerzego**

Londyn 17 11. (PAT). Wczoraj nastąpiło odroczenie sesji parlamentu. Przy tej okazji król Jerzy wygłosił mowę tronową.

**Kobieta wiceministrem skarbu Stanów Zjedn.**

Waszyngton 17 11. (PAT). Prezydent Roosevelt mianował panią Józefinę Roche zastępcą sekretarza stanu dla skarbu. P. Roche jest osobistością znaną w kółkach politycznych Stanów Zachodnich, swego czasu kandydowała na stanowisko gubernatora stanu Colorado, ostatnio stała na czele jednego z większych przedsiębiorstw.

**Rozszalały żywioł wodny nad Italią**

Medjolan 17 11 (PAT). Niezwykle silne deszcze, jakie nawiedziły Genuę i wybrzeże liguryjskie spowodowały powódź w miejscowościach niżej położonych. Szereg sklepów i piwnic w domach, znajdujących się w niżej położonych dzielnicach Genui zostały zalane. Place i ulice stoją pod wodą, co spowodowało przerwanie w komunikacji. Trąba morską poczyniła ogromne spuszczenia w okolicach Rzymu. U północnych brzegów Sardynji burza wyrzuciła dwie barki rybackie, których załogi, składające się z 60 osób utonęły.

**Ponad Pacyfikiem**

komunikację zeppelinową chce zaprowadzić Japonia

Tokio 17 11. (PAT). Powstało tu z kapitałem 20 milionów yen japońsko-mandzurskie towarzystwo lotnicze, które za pomocą trzech Zeppelinów utrzymywać będzie komunikację pomiędzy Japonią a zachodnimi wybrzeżami Ameryki. Następnie projektowana jest stała komunikacja lotnicza pomiędzy Tokio i Hsin-King. Na początek towarzystwo ma zakupić jeden sterowiec za cenę 6 milionów yen. Dnia 20 bm. przybędzie do Tokio kierownik fabryki Zeppelinów w Wilhelmshafen dr. Eckener, który przeprowadzi rokowania z odnośnymi czynnikami japońskimi. W przyszłości wprowadzona będzie komunikacja z Singaporem i Ameryką przez wyspy hawajskie.

**Katastrofa samolotu na linii Londyn-Australja**

Londyn, 17. 11. (Tel. wł.). Nadeszła tu z Australji wiadomość, że wielki samolot komunikacyjny angielski, lecący z pocztą z Londynu do Australji, rozbił się w odległości 45 kilometrów od miasta Long Reach (Queensland). Trzej członkowie załogi i jeden pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Jest to już druga w ostatnim miesiącu katastrofa lotnicza w Australji. Przed niepełną czterema tygodniami samolot komunikacyjny, w którym znajdowało się 11 osób zginął w drodze bez śladu. Przypuszczają, że spadł on na morze i zatonął.

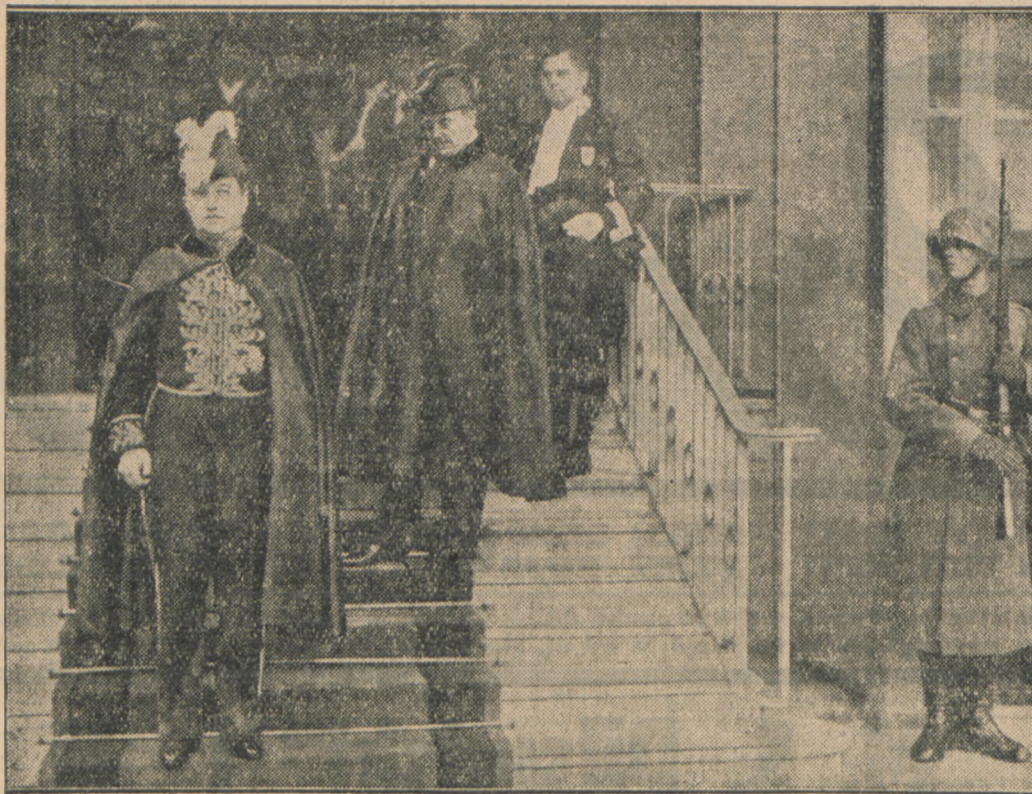
**Tajemnicze morderstwo znanego niemieckiego rzeźbiarza**

Monachjum, 17. 11. (tel. wł.) W jednym z domów przy ul. Schellingstrasse znaleziony został trup monachijskiego rzeźbiarza 41-letniego Fryderyka Wrampe, z przetrzezoną głową. Policja jest na tropie zabójcy. Prawdopodobnie w związku z tem morderstwem pozostaje dwukrotna, nieudana próba samobójstwa, jakie usiłowała popełnić zamieszkała w tym samym domu pewna 39-letnia stenotypistka.

**Sfałszowany rękopis Mozarta**

Rzym 17 11. (tel. wł.) Muzyk włoski, Tobia Nicotra, skazany został na dwa lata więzienia i 4800 lirów grzywny za sfałszowanie rękopisu muzycznego Mozarta. Oryginał tego rękopisu sprzedał Nicotra synowi słynnego kompozytora Toscaniniego, a sfałszowaną przez siebie kopję odstąpił jako oryginał do biblioteki kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

**Wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzplitej w Berlinie**



Równocześnie z wręczeniem listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie Panu Prezydentowi Rzplitej, ambasador Rzplitej w Berlinie Józef Lipski dokonał wręczenia listów uwierzytelniających kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej Hitlerowi.

Na zdjęciu — ambasador Lipski opuszcza Dom Prezydenta po złożeniu listów uwierzytelniających.

**KAKAO WEDLA**

czyste smaczne wydajne  
**100** filiżanek z jednego kilograma

7921

**Zyciorys śp. gen. Dobrodzickiego**

Jak już donosiliśmy, zmarł w Waszawie ś. p. gen. Jerzy Dobrodzicki, dowódca okręgu korpusu nr. 2 Lublin. Gen. Jerzy Dobrodzicki studja średnie ukończył w Wadowicach i w Szkole Kadeckiej we Lwowie. Po ukończeniu tej ostatniej w r. 1905 został wcielony w stopniu kadeta do 20 pułku piechoty armji austriackiej w Krakowie. Służąc w stopniu podporucznika w Nowym Sączu nawiązał łączność z tworzącym się wówczas Związkiem Strzeleckim.

W r. 1914 wyruszył jako porucznik na front rosyjski, gdzie przebywał jako dowódca kompanji, oddziału wywiadowczego i baonu, biorąc udział w około 60 bitwach, potyczkach i atakach.

W r. 1917 został przydzielony do formujących się wtedy oddziałów polskich t. zw. „Polnische Wehrmacht”, gdzie miał być instruktorem w 6 pułku Legionów.

Podczas kryzysu legionowego jako politycznie podejrzany został wysłany na włoski front. Po objęciu bataljonu w 20 pułku piechoty, została mu powierzona przez POW. praca, której celem było uświadamianie polityczne Polaków w armji austriackiej.

Po powrocie do kraju w r. 1918 formuje w garnizonie w Bochni II pułk Strzelców Podhalańskich. Z pułkiem tym brał udział w walkach z Ukraińcami i w zajęciu Spisza i Orawy.

W r. 1919 w grudniu został mianowany dowódcą 5 pułku leg., z którym to pułkiem brał udział w kampanji na Dynaburg i w wyprawie kijowskiej. W tej ostatniej został ciężko ranny w odwrocie pod Brodzianką. Po powrocie ze szpitala do pułku był do końca 1920 r. p. o. dowódcą I-szej Brygady Legionów.

W r. 1920 został mianowany dowódcą 1-szego p. s. p., w r. 1926 — dowódcą piechoty dywizji w Łomży, w r. 1927 — zastępcą dowódcy O. K. 3 w Grodnie i w r. 1930 — dowódcą O. K. 2 w Lublinie.

**Zgon Czepca**

(o) Kraków, 17. 11. (Tel. wł.). W Bronowicach Małych pod Krakowem zmarł w wieku lat 80 włościanin śp. Błażej Czepiec, družba na weselu śp. poety Lucjana Rydla, ożenionego z włościanką z Bronowic. Pośtać śp. Czepca unieśmiertelnił Wyśpiański w swoim „Weselu” pod jego własnym nazwiskiem.

**Ucieczka Francuza dyr. Olejarni sensacją Szamotuł**

(o) Szamotuły 17. 11. (PAT). Wielka sensacja w Szamotułach wywołało nagłe zniknięcie dyrektora i głównego akcjonariusza miejscowej olejarni Henryka Boraha, oywatela francuskiego. Istnieje przypuszczenie, że Borah uciekł do Francji.

Olejarnia szamotułska popadła ostatnio w duże trudności finansowe i była pod nadzorem. Ponieważ Borah, dla zaspokojenia wierzyteli, wystawiał liczne czeki bez pokrycia, sprawą jego zajął się prokurator, co spowodowało go do ucieczki.

**Krwawy pościg na ulicach Rudy Pabjanickiej za groźnym bandytą**

(o) Łódź 17. 11. (tel. wł.). Łódzkie władze policyjne otrzymały wiadomość, że groźny bandyta-uciekinię z więzienia, Julian Geruk przebywa w Rudzie Pabjanickiej. Na skutek tej informacji, zarządzono obławę. Jeden z patrolujących wywiadowców spotkał bandytę na ulicy i podszedł do niego. Bandyta strzelił, ciężko raniąc wywiadowcę. Usłyszawszy strzał, na pomoc rannemu rzucili się inni policjanci, którzy ostrzeliwując gesto bandytę rozpoczęli regularny pościg za nim. Wkrótce bandyta został ranny i zmuszony do poddania się. Pod silną strażą przewieziono go do szpitala.

**Kto wygrał?**

Trzeci dzień ciągnięcia II klasy 31 Loterji

Warszawa, 17. 11. (PAT). Wczoraj w trzecim dniu ciągnięcia drugiej klasy 31 Polskiej Państw. Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

- 100.000 zł na n-ry: 133.710, 154.582.
- 50.000 zł na nr. 11.588.
- Po 10.000 zł na n-ry: 117.299, 123.085, i 154.
- Po 5.000 zł na n-ry: 171.986, 30.971.
- Po 2.000 zł na n-ry: 70.455, 156.364, 40.181, 52.586, 56.794.
- Po 1000 zł na n-ry: 38.334, 52.140, 98.737, 133.048, 153.725, 56.734, 79.701, 92.501, 122.364, 128.650.



**Podczas złej pogody ..  
ASPIRINA.**

Organizm osłabiony przez katar, przeziębienie lub grypę wymaga skutecznej pomocy: daje ją Aspirina. Wobec tego Aspiriny nie powinno nigdy zabraknąć w domu.

**ASPIRINA**  
istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.



**RWD 9 Bajana i balon Hynka na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu**

Paryż 17 11. (PAT). Prezydent Lebrun dokonał wczoraj rano otwarcia 14 międzynarodowej wystawy lotniczej, w której bierze udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja Sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjednoczone.

Polska wystawia m. in. aparat myśliwski PZL XXIV z motorem Gnome, który osiągnął szybkość 416 km/godz. na 4800 metrach. Ponadto Polska wystawia kilka samolotów turystycznych, m. in. RWD 9 z motorem Skoda, na którym kpt. Bajan zdobył nagrodę challenge'ową, wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puchar Benneta w r. 1933 i 1934.

**Przykra przygoda śmiałych żeglarzy**

Z mielizny pod Jershöft — do aresztów w Sławnie

Szczecin, 17. 11. (PAT). Dnia 2 b. m. wyjechali z Orłowa Morskiego Władysław i Henryk braćla Anglik oraz Kazimierz Pawelniak nowozakupionym jachtem na próbną wycieczkę. Powstały w ciągu nocy silny wicher zapędził ich daleko na północ. W drodze powrotnej do Polski napotkali ponownie na sztorm, który zmusił ich do szukania schronienia, gdyż woda zaczęła zalewać jacht. Zbliżywszy się do lądu, żeglarze zostali wyrzuceni na mieliznę pod Jershöft w powiecie sławieńskim (Schlawe — Pomorze Pruskie) i uratowali się przy pomocy pasów ratunkowych. Policja niemiecka zaaresztowała ich i osadziła w więzieniu w Sławnie, gdzie mają odpowiadać przed sądem za nielegalne przekroczenie granicy.

**Nauczyciele gdańscy agituja przeciwko liście polskiej w wyborach gminnych**

Mimo oświadczeń władz gdańskich, że wybory do ciał samorządowych na terenie dwóch powiatów gdańskich odbędą się pod znakiem wolności wybierania, agitacja nie przebiera w środkach.

Mamy do zanotowania wypadek używania nawet szkoły jako miejsca agitacji. kierowanej przeciwko „Liście polskiej”. Mia nowicie nauczyciel szkoły powszechnej w Li sewie p. Herrmann uważał za stosowne zwołać w dniu 9. 11. po ukończeniu lekcjach szkolnych uczniów klas 6-tej, 5-tej, 4-tej i 3-ciej i oświadczyć im, że powinni rozdzielić głosy, jeżeli mają zamiar w dniu wyborów oddać swoje głosy na listę polską, to niechaj idą zamiast do urny wy borerzej raczej na spacer.”

Zdaniem naszym, nauczyciel szkoły publicznej ma za zadanie krzewić oświatę wśród młodzieży a nie zajmować się jednostronną agitacją partyjną.

**Znany motocyklista gdański**

wpadł na maszerujący oddział szturmowców

Onegdaj wieczorem uległ katastrofie znany gdański motocyklista Bartsch. Bartsch, jadąc aleją z Gdańska do Wrzeszcza na motocyklu, wjechał w powódź mgły i śliskiej jezdnii na maszerujący oddział szturmowców narodowo - socjalistycznych, wskutek czego 4 osoby odniosły ciężkie rany, a dwie lżejsze. Również poraniony został motocyklista. Winę za katastrofę ponosi dowódca oddziału szturmowców, który prowadził oddział drogą, przeznaczoną wyłącznie dla pojazdów mechanicznych.

DR. MED. Z. SZYMOŃSKI

# Indjanie — ludzie pierwotni

Korzystając z tego, że przybył do Torunia na stały pobyt dr. Zdzisław Szymoński, były lekarz kolonii polskiej w Peru, pozyskaliśmy go do stałej współpracy na łamach naszego pisma. Dr. Szymoński odbył w roku 1930 podróż wzdłuż całej Amazonki, w Peru przebywał 4 lata, a powrócił do kraju przez 5 1/2-kilometrową ścianę Kordyljerów, przez Ocean Spokojny, Kanał Panamski, Hawanę i Hiszpanję. Z tej dalekiej wędrówki przywiózł moc wrażeń, fotografii i wspomnień. Będzie się nimi dzielił z naszymi Czytelnikami. Poniżej drukujemy pierwszą pracę dr. Szymońskiego z cyklu południowo-amerykańskiego.

Red.

Przez kilka lat pełniłem obowiązki kierownika polskiego ambulatorjum w Peru. Było ono utrzymywane z funduszu M. S. Z. dla Polaków-emigrantów.

W czasie mego pobytu tam widziałem tysiące Indjan, jako lekarz zbadałem ich setki.

Jest kilkadziesiąt szczepów Indjan. Z niektórymi z nich zapoznałem się bliżej np. ze szczepem Czamasów, u których cieszyłem się specjalnym zaufaniem, ponieważ zgasiłem wśród nich epidemię tropikalnej choroby, framboezji.

Wszystkie szczepy Indjan znajdują się na niskim szczeblu cywilizacyjnym. Nie przekazują swej historii, nie mają praw, nauki, pisma, rzecz zrozumią, że nieznaną pisma stoi na przeszkodzie postępowi cywilizacyjnych i przekazywaniu wiedzy i doświadczenia przyszłym pokoleniom.

A jednak zapoznanie się ze stanem obecnym kultury Indjan umożliwia pogłębienie poznania ewolucji jej rozwoju, umożliwia spojrzenie na okres, który ma już kilka tysięcy lat pozostawiliśmy za sobą.

Kultura Indjan jest w powijakach. Jest ona niska i skostniała, a w swym historycznym rozwoju nie ulega przekształceniom.

Indjanie są odporni na wpływ kultury ludzi białych.

Poszczególne szczepy bardzo różnią się między sobą. Dwa narody zamieszkujące dwa krańce Europy są może więcej do siebie podobne niż dwa szczepy indjańskie np. Czamas i Kampas.

Niektóre szczepy są spokojne, osiadłe, inne np. Kampas są rzutkie, energiczne i wojownicze. W 1915 roku rozpoczęli oni gwałtowną walkę z białymi i wyrznie ich co do jednego.

Indjanie mają zwyczaj napadać nocą, zapomocą płonącej strzały wypuszczonej z lasu zapalają dach palmowy domu nieprzyjaciela. Gdy powstaje panika prażą wroga strzałami z lasu.

Indjanie są mściwi, lecz nie odważni.

Dziś pomówimy o jednym z najokrutniejszych obyczajów szczepów Huambisów. Zamieszkują oni brzegi rzeki Mozona. Nie dotarli do nich wieki cywilizacji. Wybujałość i przepych przyrody tworzą tło dla dzikości i okrutności tych mieszkańców niedostępnej dżungli.

Szczep Huambisów jest dziki i bardzo okrutny, żyje w stałych walkach z sąsiadami, zwłaszcza ze szczepem Aguarunas.

Decyzja, iż ma się odbyć walka, zapada na zebraniach czarowników.

Czarodzieje wieszczą, iż w walce tej szczep zwycięży, gromada Indjan, wymalowanych i wytatuowanych, upitych narkotykiem leśnym (ayahuasca) tańczy wokół ogniska.

Wojownicy są coraz bardziej pijani, to też stają się coraz bardziej agresywni i podnieceni.

Wpadają w zapał, krzyczą, tańczą a ozdoby z kości dzikich zwierząt u pasa szczekają.

Z wyciem, wrzaskiem ruszają Huambisowie na osiedla szczepu Aguarunas. Wydają oni głosy w ten sposób, iż krzyki wydawane przez jednego dają złudzenie, iż wydobywają się z kilkunastu gardzieli.

Napędza to stracha wrogom.

Prażą wrogów zatrutymi strzałami; strzały te z wprawnie napiętego łuku są bronią bardzo niebezpieczną, nie chybiają celu. Huambisom zależy na ilości zdobytych głów, zabijają więc i dobijają wrogów,

Gdy zwyciężą oni, rozpoczyna się akt najważniejszy.

Huambisowie obcinają głowy zabitym i dogorywującym. Obcinają je nożem bambusowym. Zawieszają głowy na swej szyi umazanej krwią, upojeni zwycięstwem zbierają się wokół ogniska i tańczą taniec zwycięstwa.

Nad rankiem głowy układają twarzami do piasku, za każdą z nich stoi ten który to trofeum zdobył.

Czarodzieje wdmuchują w nosy uciętych głów tytuń celem zabezpieczenia się od czarów Aguarunas.

Przystępuje się do preparowania obciętych głów, co jest sprawą obrzędową.

Rozcinają głowy z tyłu, zeszywają usta włóknem palmowym, poczem wkładają je do ciepłej wody przy uprzednim dodaniu do niej wyciągu pewnych ziół i roślin. Woda przybiera kolor rosółu.

Po pewnym czasie wyjmują głowy z płynu, suszą je nad ogniskiem, wkładają do wnętrza głowy rozpalone kamienie. W ciągu dłuższego czasu ogniska się palą i bez przerwy są wkładane do wnętrza głów rozpalone kamienie. Gdy głowa ulegnie znacznemu zmniejszeniu i dochodzi do wymiaru pomarańczy, preparat jest gotów.

Ceremonia jest zakończona, Indjanie zadowoleni. Wojownicy piją na

umór, czarownicy wypowiadają ostatnie zaklęcia.

W Amazonji Peruńskiej są miejscowości, do których nie dotarli nigdy biali.

Wstęp do Koczowisk Indjan jest strzeżony nie tylko przez nich samych, co raczej przez dziewicze dżungle i trzęsawiska.

Byli jednak Europejczycy, których żądza przygód tam zagnała. Liczni z nich zginęli.

Autor podróżował i wśród dzikich Indjan, lecz wśród Huambisów nie był. Szczęśliwy jednak przypadek ułatwił mi (p. fotografia) nabycie takiej głowy od konsula angielskiego Masseya.

Proces mumifikacji tej główki i sztuka spreparowania i doprowadzenia główki do wielkości pomarańczy przy jednoczesnym zachowaniu rysów twarzy, jest niezwykle interesujący.

Według informacji konsula M. jest to głowa wodza Indjan Samarena. Został on zabity zatrutą strzałą, ponieważ uważano go za złego czarownika, który wywołuje śmierć dzieci wojowników.

Twarz tej główki ma rysy typowo indjańskie, jest silna w wyrazie, skóra brunatna i twarda, szpary oczne przymkniętych powiek małe, wargi grube, wybitnie naprzd wysunięte, mają ślady zszycia końcowych przy preparowaniu tego rodzaju trofeów. Włosy głowy są długie, lśniące, czarne i jakby triumfujące nad śmiercią.

Trofeum takie jest niesłychanie trudno nabyć, a nawet posiadanie go jest wzbronione przez władze Peru.



Autor z głową Samarena.

Zdobycie tego barbarzyńskiego eksponatu kosztowało konsula wiele starań, trudu i wysiłków. To też nabyłem od niego za wysoką cenę ten bezcenny zabytek kultury jednego ze szczepów ludów pierwotnych.

Jest on najcenniejszą ozdobą mego mieszkania. Bardzo nieliczne muzea posiadają ten osobliwy eksponat.

## TERAZ MOJA MALUTKA

jest piękna...

Roztropna matka używa swego mydła Palmolive również dla dziecka. Więc, gdy doktor powie: najlepsze jest mydło wyrabiane na oleju oliwkowym, sięgnij po swoje mydło Palmolive. Skóra dziecka jest tak miękka i delikatna! Poprostu brak odwagi dotknąć jej innym mydłem, niż najłagodniejszym, najdelikatniejszym.

Dziś rozpocząć należy ten zabieg piękności

Od dziś jeszcze zacznij stosować ten 2-minutowy zabieg, pamiętając nietylko o sobie, lecz i o dziecku. Wcieraj codziennie rano i wieczór obfitą pianę mydła Palmolive w delikatne ciało Twojego dziecka. Splucz następnie ciepłą wodą, a potem chłodną. A wkrótce będzie w Twoim domu dwoje ludzi o cerze dziewczynki... oboje promieniejącej świeżością i zdrowiem — dzięki używaniu mydła Palmolive łączącego w sobie dwa oleje: oliwiny i palmowy.

# PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WKOSY. JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

### Kto następny?

(t.) „Wiadomości Literackie” organ naszych rodzimych „pięknoduchów” literackich, wydrukowały ostatnio na honorowym miejscu, poświęcając aż dwie strony tekstu p. t. „Dzień rekruta”, fragment „pracy” niejakiego Zbigniewa Uniłowskiego, pchające go się przez klozet do literatury polskiej.

W feljetonie tym p. Uniłowski, świadomie mijając się z prawdą, zożydza i ośmiesza jeden z najszczytniejszych obowiązków obywatelskich — służbę w wojsku.

Ze przytem robi z siebie bałwana, symulanta i kretyna, to mu wolno.

Ze czyni to w sposób mało pachnący, ze specjalnym upodobaniem, opisując kloakę i swe w niej perypetje — to rzecz zamilowania.

Ze popisuje się znajomością najwulgarniejszego słownika — to kwestia niewybrednego smaku, a może silenie się na „oryginalność”.

Ze jednak łże, jak z nut, opisując życie wojskowe i wysuwając na pierwszy i jedyny zresztą plan tego życia takich, jak on sam durniów i degeneratów, to już jest sprawa poważniejsza.

Skądalem prawdziwym zaś jest, że znajduje się pismo polskie, które tego rodzaju obrzydliwość wysuwa na naczelne, honorowe miejsce.

Dlatego z prawdziwą satysfakcją należy powitać list, wysłany do redakcji „Wiadomości Literackich” przez dowódcę 1 pułku artylerji najcięższej w Warszawie, który drukujemy poniżej:

Wobec niesłychanego w swej treści artykułu Zbigniewa Uniłowskiego p. t. „Dzień rekruta”, pomieszczonego w Nr. 48-573 „Wiadomości Literackich”, który w sposób fałszywy i ordynarny przedstawia warunki służby żołnierza polskiego, rezygnuję w imieniu Korpusu Oficerskiego 1 p. a. n. z prenumeraty tego tygodnika, opłaconej do końca r. b. przez kasyno oficerskie.

Korpus Oficerski pułku nie życzy sobie nadal otrzymywać „Wiadomości Literackich”.

(—) Dunin-Wąsowicz, ppłk.

### Konsul polski pomaga w walce z malarją w Brazyliji

Jedną z kłes, nawiedzających rokrocznie dorzecze Ivaży w Brazyliji, jest malarja, grasująca tam w gorących porach roku. W tym roku epidemia przybrała znaczne rozmiary, lecz szczęśliwie została pokonana dzięki wysiłkom stanowego rządu oraz współpracy Konsulatu Gen. R. P. i C. Z. P.

Ostatnio konsul gen. R. P., dr. Czesław Kulikowski, polecił przekazać Radzie Junackiej kwotę tysiąca milrejsów celem zorganizowania służby sanitarnej antymalariycznej w tamtych okolicach. Dar Konsulatu Gen. R. P. przyczyni się w wielkim stopniu do ulżenia cierpieniom tamtejszych mieszkańców, bez różnicy narodowości, jak również do sanacji niezdrowych okolic Parany.

### Najwyższe odznaczenie harcerskie dla komendanta garnizonu w Białymstoku

W tych dniach nadane zostało najwyższe odznaczenie harcerskie, a mianowicie odznaka honorowa „Wdzięczności”, komendantowi garnizonu w Białymstoku, płk. Ludwikowi Kmicicowi-Skrzyńskiemu, przewodniczącemu zarządu oddziału białostockiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Odznaka honorowa „Wdzięczności” uznana jest przez wszystkie organizacje skautowe świata za najwyższe odznaczenie za zasługi dla skautingu. Osoba, posiadająca tę odznakę, żądać może w każdej chwili od spotkanego harcerza potrzebnej przysługi i każdy skaut obowiązany jest w miarę możliwości wykonać polecenie sobie zadane.

Zima nadchodzi — czy pamiętasz o pomocy dla powodzian?

### Hojna ofiara

Dr. A. V. Philips, naczelny dyrektor koncernu Philipsa, pragnąc ulżyć niedoli ludności, dotkniętej tegoroczną kłeską powodzi, złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ofiarę na powodzian w kwocie zł. 10.000.—



# GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

JÓZEF BIENIASZ.

## Z dziejów współzawodnictwa gospodarczego między Starym a Nowym Toruniem w XIII wieku

W obszernej monografii miasta Torunia, wydanej w 700-lecie założenia miasta, niedostatecznie oświetlono kwestję wzajemnego ustosunkowania się do siebie w ciągu dziejów, Starego i Nowego Torunia, tych dwóch komórek miejskich, które nazewnątrzy tworzyły właściwie jednolitą całość, ale nawewnątrzy pod wielu względami pędziły zupełnie odrębne życie. Kwestja powstawania miast drogą kolejnego zespalania w miarę rozwoju oddzielnych poprzednio tworów, nie jest obcą tak naszej urbanistyce, jak też i zachodnio-europejskiej. Te poszczególne stadja rozwoju można odnaleźć przecież w najważniejszej części naszych najstarszych miast.

Najwcześniejszy załazek życia miejskiego stanowiło podgrodzie, skupiające się u stóp grodu. Rozwijające się jednak z biegiem czasu i pulsujące coraz potężniej życie miejskie nie może pomieścić się na ograniczonym obszarze, często zamkniętym murami, przekracza więc zakreślone granice i tworzy w sąsiedztwie nowe skupienia ludzkie, które z czasem otrzymują przez dokument lokacyjny organizację prawną miejską z nowym rynkiem i siecią uliczną, przyjmując w przeciwstawieniu do istniejącego już tworu miejskiego nazwę nowego miasta. Tak przebiegał mniej więcej rozwój Krakowa, Poznania, Warszawy, Kalisza, Łowicza i innych naszych miast.

Oczywiście proces wyodrębnienia prawnego i gospodarczego tych części jest różny. Rozpiętość panuje tu bardzo duża, bo od niewielkich różnic w uprzywilejowaniu i w warunkach rozwoju gospodarczego aż do najdalej idącego wyodrębnienia. Jednym z najlepszych przykładów tej ostatniej kategorii miast może być właśnie Toruń.

O tej najwcześniejszej komórce miejskiej zwanej podgrodziem w Toruniu nie słyszymy, ponieważ według wiadomości kronikarza toruńskiego, którą należy uważać za bardzo prawdopodobną, w roku 1236 nastąpiło przeniesienie osady ze Starego Torunia na dzisiejsze miejsce z powodu wylewów Wisły. Tem samym nastąpiło do pewnego stopnia przerwanie łączności z pierwotnym jądrem rozwoju, które skupiało się przy grodzie starotoruńskim, a na nowym miejscu powołano odrądu nowy organizm miejski do życia. Śladów więc pierwotnego podgrodzia toruńskiego należy szukać na obszarze dzisiejszej wsi Starego Torunia.

Jednak już w 30 lat od momentu erekacji miasta, dotychczasowa osada okazała się za ciasną dla rozwijającego się bujnie życia gospodarczego i wyłoniła się potrzeba stworzenia obok dawnego, nowego ośrodka miejskiego. Czyniąc zadość tej potrzebie, Wielki Mistrz krzyżacki, Ludwik von Baldersheim, przywilejem z dnia 13 sierpnia 1264 r. powołał Nowe Miasto Toruń do życia. W przywileju tym Nowe Miasto zostało całkowicie zrównane ze Starem pod względem swobód i uprawnień gospodarczych, z tym jednak ważnym zastrzeżeniem, że nie mogło wybudować domu handlowego zwanego „Kowfhus“ (Kaufhaus) z przyległymi jatkami, który miał nadal pozostać wyłączną własnością Starego Miasta. Widoczną intencją wystawcy dokumentu było zapewnić nadal Staremu Miastu dominujące stanowisko gospodarcze. Wprawdzie w r. 1266 Wielki Mistrz ponownie nadaje Nowemu Miastu pełnię praw i swobód, tym razem już bez żadnych zastrzeżeń, nie wiemy jednak, czy to ogólnikowe stwierdzenie należy w ten sposób interpretować, że zakaz budowy domu handlowego w Nowym Mieście przestał tem samym już obowiązywać. W każdym razie nowe środowisko miejskie rozwija się zapewne świetnie, jeżeli już w roku 1269 otrzymuje prawo wybudowania odrębnych murów i obwarowań miejskich.

Z tą chwilą rozpoczęła się pierwsza faza rywalizacji w uzyskiwaniu przywilejów od władz Zakonnych, w której Stare Miasto góruje dzięki większym zasobom bogactwa, nagromadzonym oddawna, przy pomocy których potrafi zjednać sobie w decydującym momencie łaskę wielkich mistrzów krzyżackich.

I tak w r. 1274 uzyskuje Stare Miasto od Wielkiego Mistrza Konrada von Thierberg wyłączne pozwolenie na wybudowanie obok domu handlowego

kramów rzemieślniczych i stołów piekarzy z prawem pobierania należnego czynszu od właścicieli tychże kramów. Wzamięn za to wdzięczne miasto darowuje Wielkiemu Mistrzowi sto grzywien. W parę zaledwie lat później, bo w r. 1279 Stare Miasto uzyskało znowu dla polepszenia swych warunków gospodarczych bardzo doniosły przywilej na wybudowanie obok domu handlowego „Chofhusa“ wagi miejskiej z tem, że miasto miało prawo pobierać opłatę w wysokości dwóch denarów chełmińskich od talentu ciężaru (talent równa się około 26 kg). Instytucja wagi miejskiej stanowiła jedno z ważniejszych źródeł dochodu w gospodarce miast średniowiecznych.

Zapewne na tle korzystania i udziału w korzyściach gospodarczych, przyznawanych przywilejami, wybuchł w końcu spór między Starem a Nowym Miastem, którego przebiegu wprawdzie nie znamy z braku wiadomości źródłowych, ale wiemy o jego zakończeniu z dokumentu Wielkiego Mistrza Konrada von Thierberg, przed forum którego tę sprawę wytoczono. Według tego dokumentu 17 stycznia 1276 roku ugoda, którą zapośredniczył Wielki Mistrz między mieszczanami Starego i Nowego Miasta, opiewała w ten sposób: Gmina staromiejska ofiarowała mieszczanom Nowego Miasta 100 grzywien monety toruńskiej za umorzenie wszelkich pretensyj odnośnie do udziałów w dochodach i czynszach bliżej nieokreślonych. Obydwa miasta mają natomiast pędzić odąd zupełnie odrębne życie (praedictae nempe civitates in omnibus et per omnia taliter ab invicem fore decrevimus perpetuo separatae) w oparciu wyłącznie o własny przywilej fundacyjny. Do wspólnego natomiast użytkowania zostało zastrzeżone korzystanie tylko z pastwisk, lasów oraz wód, określonych bliżej w przywileju erekcyjnym Starego

JADWIGA KORCZAKOWSKA.

## Śmierć kochanków (Baudelaire)

Będziemy mieli wonne i puszyste łoża, posłania głębokie, chłonne jak mogiły. Rozkwitłe tylko dla nas, gdzieś w pięknych przestworzach, najcudowniejsze kwiaty będą nas stroiły.

Ostatni w sercach naszych roznieci się pożar — będą się jak pochodnie ofiarne paliły.. Odblask ich światła będzie w naszych duszach gorzał.

w tych dwóch bliźniaczych lustrach, które się złączyły. W mistyczny wieczór tkany z błękitnych zachwyceń wymienimy ze sobą jedną błyskawicę, jakby szloch pożegnaniem serdecznym nabrzmią! A potem, uchylając niebios wrota jasne, zejdziesz ku nam szczęśliwy, wierny, anioł biały budzić przyćmione dusze i płomień zgasić...

EMILJA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.

## W PUSTĄ NOC

Fragment z opowieści p. t. „Mazurskie dole i niedole“

... Po owej pamiętnej wycieczce do Niborka wybrałem się do Dropiewskich. Zatrzymali mnie na wieczór. Deszcz padał od kilku dni, wiatr jesienny smagał gałęziami o szyby... W izbie zgromadziła się cała rodzina, kilku sąsiadów i sąsiadek. Rozmowa przeszła niebawem na temat o przeznaczeniu, o śmierci...

— Każdy człowiek ma cas swojego zycia przeznaczony — rzekł z całą stanowczością stary Gotlib Mossakowski. — Jek się człowiek urodzi, to mu Pan Bóg wyznaczy, jek długo żyć ma i co robić... Jednego razu buł chłopak, co miał dobrego ojca i dobro mateckę, a buł eno sam w domu. Przysła raz taka kobzita, co się znała na gziadach, i mózi do matki: „Zieta, was syn za dziesięć nieścięców zamrze, ale nie tako śmiercio, a w studni“. — Jek się ojciec doziadził, kazał studni zamurować, coby sie chłopak nie utopił, ale naprózno. Za dziesięć nieścięców zamer siurek<sup>1)</sup>; matka znalazła go niezwywego na cymencie, co była niem zamurowana studnia.

U naju w wiosce — odezwała się przybyła w gościnę z za kordonu do brata dość leciwa Kępkowa — jek miała być we wsi choreba, to jeden owczarz, co sie dobrze na gziadach znał, to jek wyszed w Gody<sup>2)</sup> na dwór, to zidział nad kazdo chalupę po jednym, po dwa i zieny grobów<sup>3)</sup>, to znaćcyło, co w ty chalupsie zemrze tyła ludzi,

<sup>1)</sup> chłopiec, <sup>2)</sup> Boże Narodzenie, <sup>3)</sup> trumny.

siła tych grobów. No i to sie sprawdziło.

— Poziadajo w nasy ziosce — zaczął syn Kępkowej, Frycek — co niechtórne ludzje, to choć umro, to esce na ziemnie przychodzo. Naziency to takie pany przyjezdajo oglądać swoje majatki. Dawno już umer taki pan we wsi Kozłozie i on teraz zawdy w noey przyjezdza w carny bryce i w dwa carne kónie. Jek jazdzie, to taki oskot, ze ni mozna wytrzymać.

— A jek chto ma zamrzeć, o so znaki? cy to prawda? — spytał dziesięcioletni Janek Grabski.

— Jo, jo, rychtyk — odpowiedział dziadek Dropiewski — so różne znaki. Sowa siada na gałęzi przy chacie i woła: „puść“. Ziastuje tys koletek, toczący drzewo. Śmierć przez trzy ziecory przychodzi nieraz i oznajnia. Poziadajo, ze psies zidzi śmierć, a chto zajdzie tego psa z tyłku i spojryzi niedzy jego usani na morderę, to tyz obacy.

W Działdowie — za czasów młodości Dropiewskiego — był superintendentem ks. Elganowski, bardzo godny człowiek. Mó-wiono o nim, że zawsze zgóry wiedział, kiedy będzie miał pogrzeb parafjanina. Śmierć dawała mu znać, głośno przemawiając do niego, oznajmiała mu dzień. A jakiś zmarły stolarz utrzymywał, że ilekroć mu piła przy pracy trzeszczała, to już wiedział, że mu trumnę robić przyjdzie.

— A u naju, to co było — odezwała się staruszka, Augusta Zalewska — jednego razu siedzielim w izbie i rozmazialim o

wojnie i o naszym synie. A ze była juz noc, świecili lampę. A tu jek buchnól jek-kiś ptak o sybe — i stłuk jo. My odrazu em sie domysłili, co to znak. Tego ziecora escem siółke<sup>4)</sup> siedzieli, a potem pošlim spać. Na drugi dzionek rozmyślalim, co tys to ma znaczyć. A tu za pare dni przy-sed listek, co nas syn zabity. Jek sie potem pokazalo, to został zabity tego samego dnia, co sie ten ptak pokazal.

Jakoś mi się nieprzyjemnie zrobiło, słuchając tych opowiadań. Niebawem pożegnałem zebranych i wyszedłem. Adolf Dro-piewski zabrał się ze mną. Ledwieśmy znaleźli się na ulicy, młody mój przyjaciel chwycił mnie za rękę:

— Słysyta, panie rector<sup>5)</sup>... sowa huk... — wyszeptal — pewnikiem ktoś zamrze... I psies wyje...

Et, pzesada — odparłem — tacy jesteście przesądni na Mazurach. No i eo, że pies wyje, może mu zimno. Sowa woła: „puść“ — bo może ktoś złapał i trzyma — starałem się żartować.

Pożegnałem Adolfa, zamknąłem szybko drzwi i udałem się na spoczynek. Wmawiałem w siebie, że to moje nerwy, przemęczone prace, wypowiadają poslušęństwo...

Nazajutrz, kiedyś kończył ostatnią lekcję, przybiega do szkoły Adolf Dropiewski wystraszony i opowiada bezładnie, że rodzice proszą abym przyszedł, bo gróзка<sup>6)</sup> umiera.

Podążyłem co tchu — cóż się mogło stać przecież staruszka wczoraj wieczorem gawędziła z nami, na nic nie narzekała.

<sup>4)</sup> chwilkę, <sup>5)</sup> nauczyciel, kierownik szkoły, <sup>6)</sup> babka.

Miasta z roku 1233. Natomiast dalsza klauzula była skierowana już na niekorzyść Nowego Miasta. Kiedy bowiem Staremu Miastu pozwolono powiększać swoje czysne i dochody na dobrach bi-skupich lub gdzieindziej, możność ta została odjęta Nowemu Miastu.

Zupełnem więc wyodrębnieniem obydwu miast od siebie zakończyła się ta pierwsza faza współzawodnictwa w najwcześniejszym okresie ich dziejów z tem, że Stare Miasto mimo wszystko zachowało stanowisko dominujące, co zostało jeszcze raz stwierdzone dokumentem z roku 1293.

Już w XIV wieku, a zwłaszcza później, spór ten zaogni się ogromnie, przeniesie się na dziedzinę spraw politycznych, religijnych, a nawet narodowościowych i doprowadzi do tego, że np. w okresie wojny trzynastoletniej obydwu miast będą niejednokrotnie prowadzić zupełnie odmienną politykę wobec stron walczących. Całe to zagadnienie jest tak ciekawe, że zostanie mu poświęcona oddzielna i wyczerpująca praca. W obecnym artykule chciałem tylko wskazać, że późniejszy antagonizm, który ciągnie się przez długie wieki, bierze swój początek już w trzynastym wieku i to w zagadnieniach gospodarczych.

## Kronika regionalna kultury

W Toruniu powstała myśl zorganizowania Oddziału Pomorskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Inicjatorem i organizatorem jest mgr. Józef Bieniasz z Instytutu Bałtyckiego.

W dziale Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego Nr. 19 serji III. pojawiło się wspomnienie poświęcone o ś. p. ks. Bolesławie Makowskim, pierwszym polskim badaczem sztuki pomorskiej z podaniem ważniejszych prac Zmarłego, pióra dra Gwidona Chmarzyńskiego.

W Domu Miejskim w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 16 została otwarta w dniu 11 bm. Pomorska Wystawa Sztuki 1934, składająca się z 4 działów: 1) kolekcji obrazów dawnych mistrzów polskich darowanych dla Towarzystwa Naukowego w Toruniu przez Halinę z Działowskich i Gabrylę Jezewskich z Działdowa, 2) prac malarzy Konfraterni Artystów w Toruniu z wycieczki pejzażowej po Pomerzu, 3) motywów z Pomerza w obrazach malarzy pomorskich i poznańskich oraz 4) prac Koła Fotografików Konfraterni Artystów w Toruniu. Ukazał się równocześnie katalog ilustrowany tej wystawy (patrz recenzję inż. W. Małkowskiego w Dniu Pomorskim nr. 261 z dn. 16 bm.).

## Odpowiedzi Komitetu Redakcyjnego

Pani S. B. w Działdowie: Uprzejmie dziękujemy za nadesłany materiał i prosimy o dalszą współpracę.

Pan M. Str. w Grudziądzu: Nie nadaje się do druku.

Adres Komitetu Redakcyjnego: Toruń, ul. Mickiewicza 28 m. 4, tel. 610.

Podążyłem co tchu — cóż się mogło stać, podniecenie. Posłano konie po pastora. Matka Adolfa oznajmiła mi ze łzami, że gróзка wydała już dyspozycję, jak ją mają pochować — wszystko, wszystko... powiedziała, że jej tylko trzy godziny życia pozostały. A już godzina od tego czasu minęła. Wszedłem do izby, w której leżała staruszka. Pozdro-wiłem ją.

— Daj Boże dobrydzień — wyszeptala cichutko. Była żółta jak wosk. Prosiła mnie ledwie dosłyszalnym głosem, żebym obok łózka na stoliku ustawił krucyfiks, a po obu stronach świece, które sama przed kilku laty z wosku przygotowała. Wypelnilem jej życzenie. Zacząłem zapalać świece, ale jakoś plomień chwycił nie chciał. Ręce mi się trzęsły.

— Nie chco płonać, to rychtyk je... — wyszeptala chora. Miało to znaczyć, że śmierć w izbie czatuje.

Wziąłem kancjonał i na prośbę staruszki zacząłem śpiewać: „Kiedy nadeszła moja godzina“.

Po jakimś czasie wszedł pastor. Udzielił sakramentu komunji, pobłogosławił, wyraził kilka słów otuchy, uściśnął zgrabiale ręce swej parafjanki — i wyszedł. Ktoś, bliżej łózka stojący, zdmuchnął świece — a dym pociągnął dwiema smugami w stronę drzwi. Cała rodzina odprowadziła pastora do bryczki. Pozostałem sam ze staruszką. Usiadłem przy niej na stoliku. Czy miała zamknięte, oddychała coraz słabiej — anim spostrzegł, jak zgasała.

Stało się to o oznaczonej przez nieboszczkę godzinie.

(Dokończenie nastąpi w następnym numerze „Głosu Literacko-Naukowego“).



# Sydzień w radjo

## Audycje literackie Polskiego Radja

Działalność programowa Wydziału Literackiego Polskiego Radja obejmuje „Teatr Wyobraźni”, „Szkice literackie” audycje poświęcone „lekturze prozy i poezji” wreszcie audycje dziecięce.

„Teatr Wyobraźni” podobnie, jak w latach ubiegłych, nadaje co tydzień dwa słuchowiska dla dorosłych i jedno słuchowisko dla dzieci. Nowością bieżącego sezonu jest trzecia audycja „Teatru Wyobraźni” w trzy pierwsze soboty każdego miesiąca o godz. 11 m. 5 wieczorem. Audycja ta poświęcona jest satyrze i próbom, zmierzającym do ustalenia artystycznych sposobów wytworzenia humoru radjowego, bez uciekania się do pospolitych metod brukowych.

Spośród sukcesów bieżącego sezonu wymienić należy śmiały eksperyment wystawienia „Hamleta” z Jaraczem w roli tytułowej. Słowackiego „Horsztyńskiego”, A. France'a „Komedję o człowieku, który poślubił niemowę”, Jerzego Machnickiego „To musi zwyciężyć” i in.

Dotychczasowe doświadczenia i ankiety przeprowadzone wśród słuchaczy stwierdziły, że audytorjum Teatru Wyobraźni najbardziej cenit. zw. „wielki repertuar”, obejmujący arcydzieła literatury światowej, utwory o nieprzemijającej wartości literackiej, dostarczające głębokich i prawdziwych wrzesań artystycznych. Objaw to że wszech miar zasługujący na uwagę i budzący optymistyczny pogląd, że nie jest tak źle i że gust artystyczny w Polsce nie upadł wyłącznie do poziomu lekkiej, nie wymagającej wysiłku myślowego i uczuciowego, strawy kinematograficznej i kabaretowej. Nie zaniedbując przeto lżejszego gatunku słuchowisk, radjo zamierza nadać jeszcze w tym sezonie szereg poważniejszych audycji, a między innymi: „Pierścień wielkiej damy”, Szekspira „Juljusa Cezara”, „Otella” i prawdopodobnie — „Koryolana”. W roku ubiegłym ogromny sukces odniosła trylogja platońska o Sokratesie. Radjo zamierza przed końcem bieżącego sezonu powtórzyć wszystkie trzy słuchowiska, związane z tragedją Sokratesa w wykonaniu Stefana Jaracza i dodać do cyklu tego zradjofonizowaną komedję Arystofanesa p. t. „Chmury”, która naświetla to samo zagadnienie od strony satyrycznej.

W związku z rozstrzygnięciem konkursu na scenarjusz słuchowiskowy, w styczniu roku przyszłego „Teatr Wyobraźni” nadawać będzie kolejno utwory laureatów tego konkursu.

Poza wyżej wymienionymi audycjami w sezonie zimowym, Wydział Literacki poświęci pilną uwagę bieżącej twórczości literackiej.

Przedewszystkiem audycja p. t. „Co czytać” (w każdy czwartek o godz. 18.45—19.00), będzie poświęcona omawianiu i informowaniu oraz rejestracji wszelkich wydawnictw książkowych literackich zarówno oryginalnych, jak i tłumaczonych. W tym dziale radjo daje obiektywną informację, o ile możliwości jaknajszyszą, tak, ażeby każda książka literacka mogła być poddana ocenie najpóźniej w ciągu miesiąca po jej ukazaniu się. Audycje te prowadzą na zmianę rozmaici krytycy. Głównym przedmiotem oceny są z natury rzeczy utwory beletrystyczne stanowiące największą pozycję w obrębie literatury, ale tak samo uwzględniony jest dział poezji i dramatu.

Dwie audycje literackie w tygodniu p. t. „Szkice literackie” w każdy wtorek

godz. 18.45—19.00, oraz w sobotę godz. 21.45—22.00 w formie literackich szkiców rozpatrują problematy literackie, prądy albo dzieła wybitne, które powinny być omówione wszechstronnie. W dziale tym przemawiają wyłącznie pisarze i poeci starsi, młodzi i najmłodszy. Zadaniem tych „szkiców literackich” będzie nawiązywanie kontaktu między światem czytelników, oraz naświetlanie pewnych zagadnień z rozmaitych stanowisk.

Innym typem audycji, uwzględnionym w programie zimowym, jest **recytacja prozy** w każdą niedzielę i każde święto, godz. 16.00—16.20. W audycji tej w formie jaknajlepszej pod względem

wykonania artystycznego, nadawane są nowele, opowiadania i fragmenty powieściowe, utwory przedewszystkiem żyjących pisarzy, ale od czasu do czasu radjo będzie również sięgać do „klasyków”. Recytacje prozy są poprzedzane krótkim wstępem o autorze, którego utwór jest recytowany.

**Recytacje wierszy** (w każdy piątek 22.30—22.40) służą propagandzie poezji wszelkich kierunków i szkół. Ze względu na trudność radjofonicznych recytacji te trwają tylko 10 minut, gdyż ten trudny, najtrudniejszy może, rodzaj audycji literackich wymaga już poważniejszego wyrobienia estetycznego wśród słuchaczy radja.

## Ostatnie zdobycze na polu telewizji

Telewizja staje się rzeczywistością w Niemczech gdzie stosuje się nową metodę przesyłania obrazów, posługując się zarówno radjem jak i filmem mówionym. Wysyłać obrazy można nawet z samochodu do filmowania.

Po dokonaniu zdjęcia mówionego z jakiegoś zdarzenia, wywołuje się film w samochodzie, co trwa zaledwie kilka minut. Następnie poddaje się film procesowi, zamieniającemu promienie świetlne na fale radjowe przy pomocy fotoelektrycznej komórki. Fale te są następnie nadawane, i w ten sposób powstają mówione obrazy ze wszelkich publicznych uroczystości, zawodów sportowych etc. już w kilka minut po danym wypadku.

Obraz jest wysyłany na fali prawie tej samej długości co dźwięk, a w odbiorniku fale te łączą się i są razem wzmacniane. Potrzeba tylko jednakowego „nastrojenia”, ażeby otrzymać obraz i dźwięk jednocześnie, a niemożliwe jest otrzymanie obrazu z niewłaściwym udźwiękowieniem. Przez przekręcenie aparatu, zestrzajającego razem dźwięk i obraz, otrzymujemy dźwięk bez obrazów, a przez przekręcenie w

drugą stronę odbieramy niemy obraz.

Jeden z niemieckich inżynierów radjowych zbudował niezwykle duży cylinder katodowy, który odbiera obrazy wielkości 10×25 cm.

System synchronizujący dźwięk i ruch jest poruszany całkowicie przez radjo przy pomocy specjalnych impulsów, wysyłanych przez stację berlińską. Cylinder odbierający obrazy, oraz głośnik wbudowane są w kasę, nie większą niż zwykły odbiornik radjowy i takie odbiorniki wyrabia się już masowo za cenę około 1000 zł; dzięki temu, że cylinder katodowy, który odbiera obrazy, działa zarazem jako prostownik, przeto utrata energii jest niewielka a przytem obrazy wychodzą czyste.

Samochody z aparatem telewizyjnym nadają obrazy na siedmiometrowej fali i mają zasięg 25 km, choć można chwycić obrazy nawet w promieniu 200 km. Zasięg ten przypuszczalnie będzie mógł być jeszcze zwiększony, lub też będą zakładane stacje wzmacniające, umożliwiające odbieranie fal w bardziej odległych miejscowościach.

Tr.

## Katastrofa łódzka

### Tragiczna noc w drukarni „Robotnika” w r. 1900

Od roku 1894 Józef Piłsudski niezależnie od kierowniczego stanowiska w Centralnym Komitecie P. P. S. dźwigał obowiązki redaktora nielegalnego „Robotnika”, ukrywając się w ciągu 6-ciu lat wraz z drukarnią w Lipniskach, w Wilnie, wreszcie w Łodzi.

Fakt istnienia drukarni w kraju, stałe ukazywanie się różnych wydawnictw — wywarł głębokie i silne wrażenie na wszystkich, co czuli jakakolwiek chęć do walki z uciskiem rosyjskim. Najpopularniejszym uczuciem był pewnego rodzaju entuzjazm i uznanie dla śmiałego przedsięwzięcia. Nie wierzono tylko w jego długotrwałość. Sceptycy i „pozytywiści” wpadnięcia drukarni w ręce żandarmów oczekiwali z dnia na dzień. Wśród samych zaś założycieli „Robotnika” panował taki nastrój, że nie przypuszczano, by można było bez „wyspy” dojść do 12-go numeru pisma.

Mijały jednak miesiące i lata, a placówka, początkowo w łonie partji uważana za straconą, przetrwała się coraz wyraźniej w fortece, której sztandar niezdojdytym nieustannym powiewem urągał bezsilnej potędze wroga.

W ciągu 6-ciu lat wyrzucił Piłsudski z tej drukarni 35 numerów „Robotnika” i 11

obszernych dodatków do niego — w ogólnej ilości 434 stronic dwuszpaltowych i 59.236 egzemplarzy oraz kilkadziesiąt odezwy w ogólnej ilości około 100.000 egzemplarzy. Każdy numer „Robotnika”, każda odezwa zaznaczyła jakiś jaskrawy moment w prowadzonej walce o niepodległość Polski i była jakby płomieniem tego momentu. Zarówno treść tych publikacji jak i wydajność drukarni spędzała sen z powiek żandarmów, przyprawiała ich o ataki bezsilnej wściekłości. Całe lata poszukiwań, tyśiące mieszkań przetrząśniętych od góry do dołu, setki osób osadzonych w cytadeli warszawskiej na śledztwie — i nic! — nowy numer „Robotnika” znowu wyszedł. Do konspiracyjnego lokalu, w którym mieściła się drukarnia „Robotnika” w Łodzi zaprowadził żandarmów z nocy 21 na 22 lutego 1900 roku — prosty przypadek.

O przebiegu tej tragicznej nocy, jej dołu i skutkach opowie p. Władysław Pó-bóg-Malinowski, odczytując przed mikrofonem rozgłosni warszawskiej dnia 19 listopada (poniedziałek) o godz. 21.45 odpowiedni ustęp z swej pracy, która pod tytułem „Józef Piłsudski 1867—1908 r.” w najbliższym czasie ukaże się w Warszawie nakładem Gebethnera i Wolffa.

## Teatr Wyobraźni

### „Wróbel” — komedja Lengyel'a

W dniu 22 listopada o godz. 17 radjostacja warszawska nada słuchowisko węgierskiego pisarza dramatycznego Melchjora Lengyel'a, który zdobył sobie rozgłos światowy sztuką „Tajfun”, graną również wielokrotnie na scenie warszawskiej.

Komedja, którą nadaje radjostacja warszawska, jest wrzuszającą historją dziewczyny zdanej od dzieciństwa na łaskę losu i rzuconej na bruk uliczny. W zmęczonym jej sercu żyje tęsknota za szczęściem rodzinnym, przeżywanym przez ludzi bliskich sobie. Marzy o tem gorąco, snując obrazy

małego mieszkanka, w którymby wyczekiwala na przyjscie swego ukochanego. Marzenia jej, które dla niej samej mają tylko wartość pięknego snu, urzeczywistniają się dzięki nieprzewidzianym zrzadzeniom losu i biedna Mitzi, zwana „Wróblem” spotyka miłość, która ją zaprowadzi do pięknie oświetlonego kościoła, gdzie weźmie ślub ze swym ukochanym.

Liryczne to słuchowisko z doskonale skonstruowanym dialogiem zradjofonizował Józef Langfier.

## ARTRETYK

### może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy. Ziola Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierająca rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu. Ziola ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). — Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 6119

### „Życie paryskie”

#### Opera komiczna w 5 obrazach J. Offenbacha

Pierwowzorem dzisiejszej operetki były dawniejsze „opery komiczne”, gdzie wesołe aryki walczyły o lepsze z komicznymi dialogami i zabawnymi sytuacjami scenicznymi. Do najudatniejszych utworów tego rodzaju należy zaliczyć „Życie paryskie” Offenbacha, które, nie szczędząc kosztów i zachodu, wystawia Polskie Radjo dnia 20 listopada. Zasluga radja jest tem większa, że w obecnej dobie kryzysu żadna scena polska nie może się pokusić o wystawienie takiej sztuki, jaką jest „Życie”. W Warszawie opera ta urzala po raz pierwszy światło kinkietów dnia 2 sierpnia 1871 roku, a po raz ostatni wznowiona była w roku 1912. Od tej pory, nigdzie nie grana, została niesłusznie zapomniana i dlatego dobrze się stało, że Polskie Radjo przypomni nam jej wesołe melodie i treść niefrasobliwą.

Treść ta obraca się dokoła przygód pewnej pary małżeńskiej ze Szwecji, oraz bogatego farmora z Brazylii, którzy uciulawszy sporo grosiwa, przyjeżdżają do Paryża, aby się zabawić.

Oczywiście zarówno ludzie, północy, jak i krewki południowiec dźwiwią się wszystkiemu, co ich otacza i wierzą, że co paryskie, to musi być wytworne, arystokratyczne i w dobrym tonie.

Trzeba trafia, że przybycie ci zaraz na dworcun wpadają w ręce szklawanych panicyków, którym się sprzykrzyły dość jednostajne przygody miłosne w półświatku paryskim i poszukują innych wrażeń, mocniejszych. Dłaczegóż więc nie udać przewodników po Paryżu i nie zabawić się koszmotem ogłupiałych cudzoziemców.

Własny dom przemienia się w hotel. pokojówki, szewcy, krawcy udają arystokratyczną publiczność i zabawa toczy się świetnie, ale... w końcu prawda wychodzi na jaw oczywiście dzięki niewiedziemu wścibstwu i sprytowi. Pełna humoru ta sztuka niewątpliwie spodoba się wszystkim, szukającym w radjo wesołości i lekkości.

Polskie Radjo zmobilizowało pod przewodnictwem Michaliny Makowieckiej najlepsze swe sily, aby sprostać zadaniu. Młody i pełen zapału zespół w osobach pp. Haliny Dudczówny, Mary Gabrielli, Ireny Gieraltowskiej, Ludmiły Szretterówny, Aleksandra Wasieła, Stefana Witasa, Kazimierza Peteckiego, Edwarda Wejsisa i Gustawa Iwo — wykona szereg trudnych ról i niewątpliwie zyska ogólne uznanie radjosluchaczy. Na specjalną uwagę zasługują duety komiczne i wysokowartościowa strona muzyczna, nad przygotowaniem której czuwa sprężysta dłoń znanego kapelmistrza, Mieczysława Mierzejewskiego.

### „Dafnis i Chloe”

#### Balet M. Ravela

Dnia 20 o godz. 23.05 (wtorek) nadaje z płyt rozgłosni warszawska jeden z największych tak pod względem rozmiarów, jaki i znaczenia utworów M. Ravela: balet „Dafnis i Chloe”. Balet ten powstał z inicjatywy Djagilewa, gdy przebywał wraz z swymi tancerzami w Paryżu. Połączyły się tu trzy znakomitości: Djagilew, Bakst — słynny malarz oraz dekorator i Ravel.

Ravel przenosi nas w czasy mitologiczne starożytnej Hellady i opowiada dzieje miłości Dafnis i Chloe, którzy dopiero po rozmaitych perypetjach mogą — dzięki interwencji bożka Pana — połączyć się w miłosnym uścisku.

Perypetje te, oraz otoczenie pary miłosnej, jak nimfy, piraci itd. dają znakomitą sposobność do odtwarzania tańców najróżniejszych rodzajów.

Strona muzyczna wykorzystuje jaknajobficiej wszelkie możliwości instrumentalne i kolorystyczne. Ravel rozwija tu zdumiewający przepych barw, wprowadza rozmaite instrumentalnie niespodzianki, a przytem jest subtelny, pełen wdzięku i miękkości.

Balet ten pochodzi z r. 1906—1910, a nazwany został przez Ravela „Symfonią choreograficzną”. Nazwa ta jest zupełnie słuszną, bo utwór ten nadaje się również dobrze do wykonania go na sali koncertowej, jako poemat symfoniczny. Jako taki złączony jest w suitę orkiestralną i w tej postaci go usłyszymy.

W tej samej audycji nada Warszawa również utwór Ravela pod tytułem: Introduction et Allegro, septet, złożony z niezwykle zestawionych instrumentów: harfa, flet, klarnet i kwartet smyczkowy.

Oba utwory objaśni Dr. Emilja Elsner.

## WYTWORNY KRAWAT

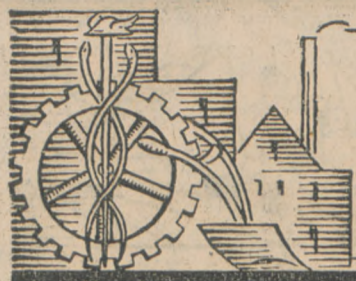
tylko 7693

w specjalnym magazynie krawatów

## RECORD CRAVATES

Bydgoszcz, Gdańska 5

Własna wytwórnia. Oddziały: Warszawa, Kraków, Lwów



# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

## Pomyślne wyniki akcji budowlanej w r. 1934

Komitet Ekonomiczny Ministrów podwyższył kredyty na akcję budowlaną w r. 1935

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki złożył sprawozdanie z akcji budowlanej w r. b. — Komitet Ekonomiczny Ministrów, przyjmując do wiadomości to sprawozdanie, z uwagi na pozytywne wyniki tegorocznej akcji kredytowo-budowlanej i kredytowej uznał za niezbędne prowadzenie dalszej, intensywnej akcji budowlano-mieszaniowej w 1935 r.

W roku bieżącym przy pomocy kredytów w sumie około 35 milion. zł. udzielonych przez B. G. K. — bez akcji budowy domów i osiedli robotniczych, oraz budowy finansowanych przez Fundusz Pracy — przebudowano 134 milion. zł., przyczem przeciętnie kredyt B. G. K. stanowi ok. 23,3% kosztów budowy. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych w r. b. wynosi 52.630. Ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025. Tak dużych cyfr nie notowano dotychczas w latach ubiegłych, mimo dysponowania znacznie większymi sumami kontyngentów. W 1930 r. przy pomocy kredytów w sumie 160 milion. zł. wybudowano 14.028 mieszkań o 35.176 izbach. W 1933 r. przy pomocy kredytów w sumie 13,8 milion. zł. dostarczono 8.200 mieszk. o 22.850 izbach.

Na 1935 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo-budowlaną 47 milion. zł., w tem 5 milion. zł. z Funduszu Pracy. Przeznaczono więc kwotę o 3 mil. zł. wyższą, niż na r. b. — Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły — 35 milion. zł. przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 mil. — dla budownictwa robotniczego i 4 mil. zł. na akcję terenową.

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego przewiduje podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25%, jak to ma miej-

sce obecnie, na 30% kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach Polski — do 40% kosztów budowy w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum. Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozosta-  
ną w roku przyszłym takie same, jak w r. b., a więc wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50% kosztów budowy, oraz sum 4 tys. zł. na budynek jedno-mieszkaniowy, a w Warszawie i innych wielkich miastach — 5.000 zł. — Wyższe nieco normy przewiduje plan na rok przyszły dla budowy zbiorowych domków indywidualnych, oraz dla domków zawierających po kilka mieszkań.

Szczególny nacisk położony został na budownictwo domów i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 milion. zł., a więc o 3.400 tys. zł. więcej, niż w r. b. Zwiększenie kontyngentu kredytów pozwoli na rozszerzenie akcji budowy mieszkań robotniczych. Budowa mieszkań robotniczych dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie, co pozwala im korzystać z nowo-budowanych izb.

Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił też nowe wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

## 5 zasad dla ludzi pracujących



1. Ovomaltine uzupełnia pożywienie składnikami koniecznymi przy wyczerpującej pracy.
2. Ovomaltine uspakaja i wzmacnia organizm.
3. Ovomaltine chroni przed niebezpieczeństwem wyczerpania fizycznego i umysłowego.
4. Filiżanka Ovomaltyny na śniadanie pozwala z łatwością znieść trudy codziennej pracy.
5. Ovomaltine jest wysokowartościowym pożywieniem, podtrzymującym zdrowie, tworzącym siłę i energję.

8699

## Dewaluacji marki niemieckiej nie będzie Oświadczenie dr. Schachta

Dr. Schacht, przemawiając na zebraniu prasy narodowo-socjalistycznej w Kolonii, podkreślił, że ani w obecnej chwili, ani też w przyszłości niema co myśleć o dewaluacji marki niemieckiej. Dewaluacja — oświadczył minister — spowodowałaby tylko wzrost nominalnej sumy zadłużenia niemieckiego, opiewającego w walutach zagranicznych, podrożenie cen surowców, spowodowanych z zagranicy, oraz wyższe cen i płac roboczych, wówczas gdy rząd narodowo-socjalistyczny za wszelką

cenę dąży do utrzymania realnej siły kupna obecnych płac.

Tegoż dnia dr. Schacht przybył na konferencję przedstawicieli handlu i przemysłu, gdzie, jak podaje zwięzły komunikat prasowy, odpowiadając na zadawane mu pytania, kilkakrotnie wskazywał z naciskiem na trudności, w jakich znajdują się obecnie Niemcy, niemniej jednak zajął „stanowisko pozytywne” wobec możliwości ich przezycięcia.

## Francja przeciwko cudzoziemcom w handlu

Odbyta ostatnio konferencja prezesów francuskich izb handlowych uchwaliła szereg niezwykle znamienitych wniosków i rezolucyj. M. in. wyrażono życzenie, by żaden cudzoziemiec nie mógł być wciągnięty do rejestru handlowego bez poprzedniego zbadania jego opinii moralnej oraz jego środków, przyczem musi on wykazać bezwzględną niekaralność. Każdy cudzoziemiec winien uprawiać handel tylko pod swym własnym nazwiskiem i zobowiązać się do ujawniania swej narodowości i na

papierach handlowych. Cudzoziemcy, którzy przyjeżdżali do Francji jako siły pracownicze, winni dopiero po 5 latach pracy uzyskać prawo wstępowania do przedsiębiorstw w charakterze właścicieli lub wspólników. Przy zawieszaniu wypłat cudzoziemcom sądy handlowe winny ogłaszać bezwzględnie na żądanie wierzycieli upadłość. Przedsiębiorcy tacy dopiero po upływie 5-ciu lat mogą pośrednio lub bezpośrednio zajmować się wprowadzeniem nowego przedsiębiorstwa.

## Prace nad organizacją ogólnokrajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni

Uchwała Rady Spółdzielczej z dnia 31 października br., zalecająca konsolidację rolniczego ruchu spółdzielczego przez połączenie związków „Unji” i „Zjednoczenia” jest w szybkim tempie realizowana.

Jak nas informują, Biuro Rady Spółdzielczej opracowało już statut oraz schemat organizacyjny przyszłego „Centralnego Związku Spółdzielni Wytwórców R. P.”, do którego, ze względu na wygaśnięcie w

kwietniu p. r. prawa rewizji w dotychczasowych związkach „Unji” i „Zjednoczenia” będą musiały przystąpić wszystkie spółdzielnie „Unji” i „Zjednoczenia”. Na dz. 23 listopada br. został zwołany do Warszawy zjazd inicjatorów „Centralnego Związku”.

Do projektowanego związku siłą rzeczy wejdą spółdzielnie rolnicze, rzemieślnicze i kupieckie.

## Giędy

### GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 16 bm.

Zyto 14—14,50; Pszenica stand. 16,25—16,75  
Jęczmień: browarowy 20,50—21,25; jednolity 17,75—18,25; zbiorowy 16,50—17; Owies 15 ton 15,75—15,50—16; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 21,50—22,50; IB 0—65 proc. 20—21,50; II 55—70 proc. 15,50—16,50; razowa 0—95 proc. 17—17,50; poślednia pon. 70 proc. 13,50—14,50  
Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 30—32; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 proc. 16,75—17,25; IIIA 65—70 proc. 14,75—15,75; IIIB 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10 ton 10,25—10—11; pszenne miakie 10—10,50; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39—40; Rzepik zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 40—43; Gorczyca 48—52; Siemien lniane 41—44; Wyka 24—26; Groch: Wiktorja 41—43; Folgera 30—34; Tymotka 58—68; Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 85—105; czerwonka 120—145; Ziemiaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnoteczkie 2,50—3; Płatki

## Wiadomości gospodarcze Krajowe

### ZAKOŃCZENIE POLSKO - BRYTYJSKIEJ NARADY WĘGLOWEJ.

W dniach 12, 13, 14 i 15 bm. odbyły się w Warszawie pertraktacje delegatów angielskiego przemysłu węglowego, zgrupowanego w Central Council oraz delegatów Polskiej Konwencji Węglowej, co do współpracy obydwóch przemysłów na wspólnych rynkach zbytu.

Obrazy wykazały zbliżenie poglądów na tę sprawę i stwarzają możliwość osiągnięcia pełnego porozumienia przy dalszych pertraktacjach.

### MOŻLIWOŚCI ZBYTU ROŚLIN STRĄCZKOWYCH W BELGJI.

Na rynku belgijskim istnieje obecnie zainteresowanie przywozem roślin strączkowych z Polski. Szereg firm belgijskich zwrócił się o adresy dostawców polskich. Chodzi jednak o znalezienie dostawców poważnych i utrzymywanie z nimi stałego kontaktu. O bliższe informacje należy zwracać się do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

### Zagraniczne

#### AMERYKA WYCOPUJE SIĘ Z RYNKU SAMOCHODOWEGO NIEMIEC.

Zerwanie rokowań pomiędzy rządem Rzeszy i przedstawicielami amerykańskiego przemysłu samochodowego doprowadziło do całkowitego wycofania się tego przemysłu z rynku niemieckiego. Wszystkie propozycje przemysłowców amerykańskich zostały przez rząd niemiecki odrzucone. W wyniku rozbitcia tych rokowań szereg firm amerykańskich wypowiedział podobno pracę całemu personelowi, zatrudnionemu w oddziałach firm amerykańskich na terenie Rzeszy.

#### DODATNIE SALDO BILANSU HANDLOWEGO NIEMIEC.

W październiku rb. bilans handlu zagranicznego Niemiec wykazał po raz pierwszy od marca dodatnie saldo i to w dość znac-

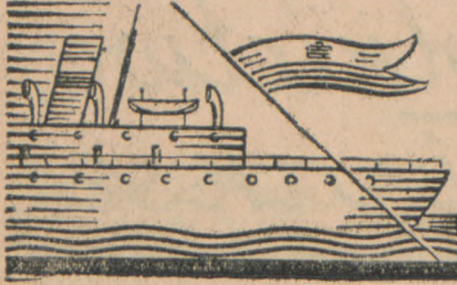
nej wysokości. Handel zagraniczny Niemiec w październiku przedstawiał się następująco (w mil. RM. — w nawiasie dane z września rb.): import 349,5 (352,2), eksport 365,9 (350,3), dodatnie saldo 16,4 (we wrześniu saldo było ujemne w wysokości 1,9). W październiku r. ub. import wyniósł 347,0 mil. RM., eksport 445,4 mil. RM., dodatnie saldo 98,4 mil. RM.

#### PROJEKTY ZMIAN CELNYCH WE FRANCJI.

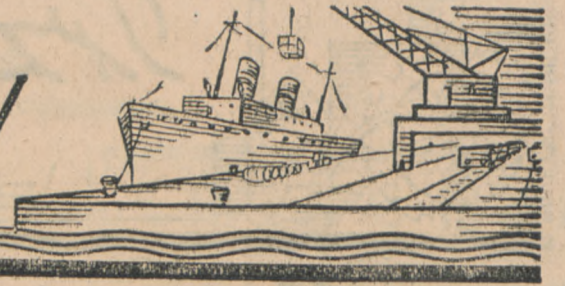
Do parlamentu francuskiego wpłynął wniosek o czterokrotną podwyżkę stawek celnych na szereg artykułów, między innymi na nasiona oleiste, różne tłuszcze, jak tłuszcze zwierzęce, oleomargaryna, tran, oraz inne artykuły np. wyroby z wosku i staryny, lakiery i farby, linoleum, skóry i rękawiczki. Stanowisko parlamentu francuskiego wobec projektów tych jest narazie nieznanne.

#### POWAŻNY WZROST NIEMIECKIEJ PRODUKCJI HUTNICZEJ W PAŹDZIERNIKU.

Produkcja surowki żelaznej w Niemczech wyniosła w październiku rb. 842.420 ton wobec 775.517 t. we wrześniu rb. oraz 492.326 ton w październiku r. ub.



# Żegluga i porty



## Szkodliwe plotki dokoła zakupu żaglowca „Elemka“

(Z) W związku z najrozmaitszymi pogłoskami, jakie krążą dokoła sprawy zakupu żaglowca „Elemka“, które znalazły nawet swój wyraz w części prasy, polującej na niewybredną sensację, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie, skąd otrzymujemy następujące informacje:

„W związku z pracami pionierskimi na terenie Afryki Zachodniej, Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej zakupił w Kilonji używany żaglowiec motorowy p. n. „Cap Nord“ o pojemności ca 2.500 ton, który nazwany został „Elemką“. Statek zakupiony został na podstawie protokołu, podpisanego przez specjalną komisję z ramienia Ligi, w skład której wchodził m. in. kmdr. Ziolkowski, były komendant „Lwowa“, kmdr. Morgulec, profesor Szkoły Morskiej, kpt. żegluga wielkiej Nowak, zaprzysiężony rzeczoznawca przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Statek zakupiony został za 20 tysięcy mk. niemieckich, przy czym koszty niezbędnego remontu, ożaglowania itp. zostały zgóry określone na ca 150 tysięcy złotych. Po nabyciu statek został zaasekurowany na podstawie klasyfikacji, dokonanej przez „Germanischer Lloyd“.

Celem dokonania pełnego remontu w stocznjach krajowych — statek wypłynął z Kilonji do Gdyni na motorach pomocniczych, natrafił w drodze na silny sztorm (siła sztormu wynosiła 11 stopni przy maksimum 12), doznał niewielkich stosunkowo uszkodzeń pokładu i został przyholowany — wobec uszkodzenia motorów — do portu w Sassenitz.

„Elemka“ wypłynęła z Kilonji pod komendą oficera, mającego prawo prowadzenia statku w małej żegludze, zaś podróż Kilonja—Gdynia jest — według ustawy — małą żeglugą.

Przed wypłynięciem z Kilonji rzeczoznawcy z ramienia „Germanischer Lloyd“ sprawdzili stan statku, przeprowadzili próby i uznali, że nadaje się on w zupełności do odbycia podróży do Gdyni, zaś oficjalny komunikat meteorologiczny portu w Kilonji nie przewidywał w tym dniu burz na Bałtyku. Przyczyną awarii statku był silny sztorm, który spowodował zatonięcie 2-ch parowców, znajdujących się wówczas w pobliżu „Elemki“. Kadłub statku nie został w czasie sztormu uszkodzony.

Po zaplaceniu ustalonej w drodze dobrowolnej umowy kwoty za przyholowanie do portu w Sassenitz, „Elemka“ opuściła ten port i remontuje się obecnie w Stoczni Gdańskiej. Wybór Stoczni zależał od Towarzystw Asekuracyjnych, które pokrywają

koszta naprawy (szkody) spowodowanej przez awarię i one — a nie Liga Morska i Kolonjalna, — dysponowały, w jakiej stoczni należy remont uskutecznić.

Szybie żagli dla „Elemki“ powierzono przedsiębiorstwu krajowemu, a mianowicie Stoczni Yachtowej w Gdyni. Liga Morska i Kolonjalna jest pierwszą instytucją, która szybie wielkich żagli (2.500 mtr<sup>2</sup>) powierzyła krajowej wytwórni. Stocznia sprowadziła w tym celu instruktorów z Danji, którzy nauczyli naszych robotników kroju i szycia żagli. Dla przykładu zaznaczamy, iż przed przybyciem instruktorów, szyjących na godzinę około 12 mtr. bieżących, robotnicy nasi szyli 2—3 mtr., teraz szyją do 7 mtr. na godzinę. Płótno na żagle dla mniejszych jednostek (jak „Iskra“ lub „Harczerz“) jest wyrabiane w kraju, płótno dla większych żaglowców (jakiemi są narazie „E-

lemka“ i „Dar Pomorza“) — może być wyrabiane w Polsce, o ile fabryki będą miały zagwarantowany zbyt takiego płótna. Na żagle dla „Elemki“ zakupiono więc płótno w Danji, t. j. tam, gdzie kupuje go „Dar Pomorza“. W sprawie tej porozumieliśmy się zresztą z miarodajnymi czynnikami w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i zrobimy wszystko, aby przemysł nasz mógł być wykorzystany na przyszłość pod tym względem w całości.

Reasumując — stwierdzamy, że cena „Elemki“ jest uważana przez fachowców za bardzo niską, a sama transakcja — za wyjątkowo korzystną okazję. Nawiasowo zaznaczamy, że jeśli chodzi o „Dar Pomorza“ (pojemności ca 1.700 ton), to cena jego — wraz z remontem — wyniosła sumę kilkakrotnie większą od kwoty, podanej w notatce I. K. C. z dnia 13 listopada r. b.

## Na ławicach śledziowych

Yarmouth, w listopadzie 1934.

Rybołówstwo śledziowe angielskie w sezonie jesiennym jest uprawiane przeważnie blisko wybrzeży (od 15 mil do 100 mil) i zwykle co roku w tym samym miejscu, to znaczy w okolicach Yarmouth i Lowenstoft. Statek przebywa na połowach 1 dzień lub dłużej w zależności od obfitości ryby i od koniunktury rynkowej.

Połowy śledzi yarmoudzkich udają się najlepiej nocą podczas pełni księżyca, o czym rybacy wiedzą dobrze z ich długoletniego doświadczenia pracy na morzu.

Pierwsza pełnia księżyca w tym sezonie przypadała na dzień 23 października a następną pełnią 17 listopada. W tym czasie śledzie gromadzą się w obfite ławice i podczas nocy księżycowej znajdują się w stanie pewnego podniecenia, zachowują się dziwnie, jak gdyby gromady rozbawionych mew morskich, stada zwierząt, lub ludzi zabawiających się hulatyką. Wtedy to ruchy śledzi są szybkie, jak pociski wpadają śledzie w oczka zastawionych sieci, stając się łatwym łupem rybaka. Ten stan podniecenia śledzi, jak rybacy przypuszczają, może być wywołany przez wędrowną podniecie, panikę, lub pewne pobudzenie płciowe.

Udane połowy w dniu 23 października wykazały dobitnie wpływ pełni księżyca

na rybołówstwo śledziowe. W tym dniu drifterzy wrócili do portów ze zdobyczą tysięcy kranów świeżej, srebrnej, pięknej ryby, zdobytej zręcznością i wytrwałością rybaka.

Zawód rybaka należy do niezmiernie trudnej i niebezpiecznej pracy, gdyż czynności łowienia ryb odbywają się przeważnie podczas burzliwego morza.

Dlatego tych marynarzy rybaków można zaliczyć do najodważniejszych i najwytrzymalszych ludzi w pracy na morzu. Przez całe noce ciągną oni przy bokach statków rozkolysane sieci, wśród świstu wiatru, chłosty słonych fal, ostrych i krótkich rozkazów skipera, spełniając ten trudny obowiązek zaopatrywania milionów rodzin w rybę.

Kiedy morze znowu się uspakaja, lub kiedy rybacy wracają do bezpiecznych cichych portów, wtedy są weseli lubią dużo rozmawiać, lecz nigdy nie wspominają o przeżytych niebezpieczeństwach.

W żarcie wyrażają się, że znaczenie pełni księżyca byłoby zupełnie, gdyby mogło również wpływać na koniunkturę rynkową i na kieszenie kupców ryb, lecz zwykle jest odwrotnie i podczas takich obfitych połowów cena na ryby jest bardzo niska.

T. Serwa.

## Oznaczanie wagi na ładunkach przewożonych na statkach

(Z) Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła między innymi projekt ustawy o oznaczaniu wagi na ładunkach przewożonych na statkach.

Ustawa ta ma zapewnić zastosowanie w Polsce postanowień konwencji o wskazywaniu wagi na ciężkich przesyłkach, przewożonych na statkach, uchwalonej na XII sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy i ratyfikowanej przez Polskę ustawą z dnia 28 stycznia r. 1932.

Wprowadzając obowiązek oznaczenia

wagi przesyłek opakowanych lub przedmiotów, przewożonych drogą morską lub śródlądową i ważących ponad 1000 kg., ustawa ma na celu zarówno ochronę pracowników, zatrudnionych przy przeładunku statków, jak również ochronę urzędów mechanicznych, przeznaczonych do ładunku i wylądunku morskigo oraz rzeczniczego.

Należy zaznaczyć, że ustawa ta nie dotyczy ładunków przewożonych luzem jak węgiel, zboże, drzewo i t. p.

## Najnowszy motorowiec szwedzki

w porcie gdyńskim

Onegdaj zawinał do portu gdyńskiego nowy motorowiec szwedzki „Vasaland“, należący do towarzystwa Svenska Orient Line, która to linja utrzymuje bezpośrednią komunikację między Gdynią a portami Bliższego Wschodu. Motorowiec „Vasaland“ wybudowany został na stoczni Eriksberg w Goeteborgu i oddany do eksploatacji w sierpniu b. r., a na początku września odbył pierwszą podróż do portów Grecji, Turcji, Palestyny, Egiptu i Syrii. Podczas tego pierwszego rejsu na mot. „Vasaland“ odbył swą podróż oficjalną szwedzki następcą tronu z małżonką i córką księżniczką Ingrid.

Mot. „Vasaland“ ma poj. 4770 n. t. r., du-

gość statku wynosi 111 m., szerokość 14,83 m., zagłębienie 22,6 stóp, posiada 5 luk plus 1 lukę — chłodnię. Ogólna pojemność ładowni wynosi 314180 stóp<sup>3</sup>, w tem 3380 stóp<sup>3</sup> chłodni. Mot. „Vasaland“ jest zaopatrzony w 2 dwukontaktowe motory Diesla typu DM 645, o sile 3700 PH przy 105 obrotach na minutę. Zużycie paliwa wynosi 12 t. na 24 godziny.

Mot. „Vasaland“ przywiózł do Gdyni 900 t. ładunku, w tem 500 t. bawełny egipskiej, oraz 400 t. owoców suszonych i ziarna sezamowego. Po dokonaniu wylądunku mot. „Vasaland“ odpłynął do Helsingforsu dla zabrania tam towarów na Bliższy Wschód.

## Z życia portów

GDYNIA

— Statki na wejściu: ms Vasaland szw. z Kopenhagi 911 t. dr. (Pol. — Lev.), ss Scanyork amer. z Leningradu (A. S. L. ms Carl dsk. z Saxkjoebing (Reinh. War. T. Tr.), ss Hans Broge dsk. z Kopenhagi (Pam Progress), ss Elie dsk. z Fredericia (Pam Warta WTr. Pantarei), ss Jotun norw. z Królewa (Behnke et S. W. T. Trans), ss Libra szw. z Aabenraa (Polrob), ss Brita fiń. z Sunderland (Speed Progress), ss Mercur szw. z Ystad (Speed Progress), ss The-

mis (Berg. Skarbob.), zm Pax dsk. z Gdańska (Rummel et Burton), ss Anchen Peters niem. z Londynu 609,3 t. zl. (Rum et B. Warta), ss Robur IV pol. z Gefle (Polrob), ss Gaeta ital. ze Szczecina (Behnke et S. Skarbob.), ss Mosna norw. ze Szczecina (Bergenske), ss Tatti niem. z Gdańska (Prowe), ss Sven szw. z Malmoe 83,1 t. dr. (B. et Warta), ss Taernan szw. z Rotterdamu drob. i banan. (Pam Usco).

— Statki na wyjściu: ss Śląsk pol. do Gdańska 186,2 t. dr. (Zeg. P. Usco), ss Cieszyn pol. do Gdańska 387,5 t. dr. (Zeg. P.



## Dziecko zdrowe pełne życia,

jest pogodne i wesołe, nie kaszle, ma zdrowe ząbki i proste nóżki.

EMULSJĘ TRANOWĄ podaje się zwykle dzieciom przez jesień i zimę. Jest ona odżywką witaminową. Szczególnie w krzywy zaleca się stosowanie Emulsji Tranowej. Wystrzegajcie się jednak naśladowców i żądajcie EMULSJI TRANOWEJ wyrobu firmy



SCOTT & BOWNE S. A.

WARSZAWA

Do nabycia od Zł. 2.-

Usco), ss Verna szw. do Moss 600 t. węg. (Pam Elibor), zm Concordia dsk. do Faxe Ladeplat 180 t. w. (Berg.), ss Stureborg szw. do Stockund 228 t. węg. (Polrob), ss Chatwood ang. Terneuzen 3878,5 t. w. (Polrob), ms Vasalano szw. do Kotka 50 t. drob. (Pol. — Lev), ss Luigi Accame ital. do Livorno 7405 t. węg. (Polrob), ss Merjones ang. do Brisbane, Adelaide 67,5 t. dr. 3930 t. węg. (Pam Usco Skarbobol), ss Lwów pol. do Hull 218 t. drobn. (Polbrit), ss J. C. Jacobsen dsk. do Gdańska 23,5 t. dr. 506 t. cukru (Reinhold Quick D.), ss Scanyork amer. do N. Yorku via Kopenhaga 3 pas. 594 t. drobn. (Am. Se. Line), ss Baltonia ang. do Londynu 735,7 t. dr. (P. Z. K. B. Schenk), ss Signe szw. do Dublina 2125 t. węg. (Berg. Skarbob.), ss Chevychase ang. do Antwerpii 3995 t. w. (Polrob), ss Mercur szw. (Speed Progr.), ms Carl dsk. (Reinh. War. T. Tr.), ss D. Stathatos grec. do Wenecji 6530 t. w. 981 koku (Behnke et Sieg Elibor).

— Statki oczekiwane: ss Balduin Berg. 16. 11, Trio PAM ok. 21. 11, ss Tugela Berg. 16, ss Anna Marta PAM ok. 16, ss Fior di Mandorio Rummel et Burton 22, ss Minorca Reinhold 17, ss Falkvik Speed 15, ss Ebro Reinhold 8, Henry Behnke et S. oczek., ss Bille Behnke et S. oczek., ss Livonia Behnke et S. oczek., ss Egon Behnke et S. 19. 11.

## GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: duński ss „Villemoes“ — Akotra, niem. ss „Minor“ — Wolf et Co. niem. ss „Steinhoeft“ — Lenczat, fiński ss „Merator“ — Bergenske, niem. ss „Erika Schunemann“ — Bergenske, norw. ss „Linca“ — Pam, norw. ss „Pravore“ — Pam, szwedzki ss „Heros“ — Pam.

— Statki na wejściu. Do portu gdańskiego weszły: polski ss „Śląsk“ z drobnicą z Rotterdamu — Pam, polski ss „Cieszyn“ z Gdyni — Pam, duński ss „Karoline Marie“ z rybami Soenborg, duński ss „J. C. Jacobsen“ z drobnicą z Kopenhagi — Reinhold, szwedzki ss „Themis“ z podpalkami z Igesund — Behnke i Sieg, duński ss „Bretland“ bez ład. z Kopenhagi — Pam, niem. ss „Norden“ bez ład. z Landskrone — Wolff, szwedzki ss „Hilda“ — Kreft.

— Statki na wyjściu. Z portu gdańskiego wyszły: niem. ss „Edmund Hugo Stines“ z węglem i koksem do Hangesund — Artus, włoski ss „Ines Corrado“ z węglem do Wenecji — Polsko - Skand., duński ss „Foeno“ z zbożem do Faxe — Kreft, szw. ss „Ribersborg“ z węglem do Helsingborg — Pam, szwedzki ss „Lygia“ z węglem do Halmstadt — Atlantic, szwedzki ss „Utklippan“ z węglem do Nordkoeping — Bergenske, fiński ss „Bore 8“ z drobnicą do Helsingki — Bergenske, niem. ss „Landsee“ ze zbożem i drobn. do Antwerpii — Bergenske, niem. ss „Clara Blumenfeld“ z węglem do Gandawy — Akotra, duński ss „Harald“ z drzewem do Garston — Reinhold, niem. ss „Ariadne“ z drobnicą do Rotterdamu — Wolff, niem. ss „Tatti“ z drobnicą do Hamburga — Prowe, norw. ss „Hild“ ze zbożem do Trijestu — Bergenske, norw. ss „Gunda“ z węglem do Oestrund — Pam.

## Więści morskie ze świata

ŚWIATOWA KONFERENCJA LINII OKRĘTOWYCH.

Donoszą z Londynu, że w najbliższym czasie rozpocznie się tam światowa konferencja linii okrętowych. Na konferencji omawiane będą przedewszystkiem sprawy redukcji tonnażu światowego i zmniejszenia subwencji rządowych dla żegluga handlowej.

OBNIŻKA OPŁAT PORTOWYCH W PORCIE ROTTERDAMSKIM.

Port rotterdamski obniżył opłaty portowe, a w wyjątkowych wypadkach będzie zwalniać od wszelkich opłat portowych.

REKORDOWE OBROTY PORTU SZCZECIŃSKIEGO.

Sądząc z dotychczasowych danych, port w Szczecinie osiągnie rekordową cyfrę obrotów w wysokości 5 milj. ton. Jest to tembardziej charakterystyczne, że inne porty niemieckie nie zwiększają w bieżącym roku swych obrotów, utrzymując je mniej więcej na poziomie zeszłorocznym.

## KRONIKA RYBACKA

PRZEPAKOWYWANIE ŚLEDZI ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W GDYNI.

Jak wiadomo przepakowywanie łowionych śledzi odbywa się dotychczas w Holandji. W najbliższej przyszłości ma być ono uskuteczniiane w Gdyni. W związku z tem towarzystwo „Mewa“ przystępuje do rozbudowy swych magazynów w porcie rybackim.

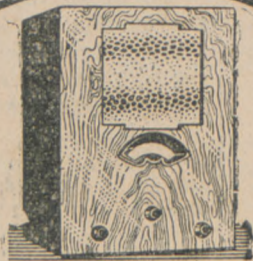








# NATAWIS-REKORD



3 lampowy odbiornik (z 4-tą prostowniczą) na sieć prądu zmiennego  
SELEKTYWNY-GŁOSNY  
SKALA WYCECHOWANA WEDŁUG NAZW STACYJ  
PIĘKNY-TON, ESTETYCZNA SKRZYŃKA

Cena złotych **250** z 4 lampami

NATAWIS-REKORD

bije wszelkie rekordy w swojej klasie

NATAWIS-REKORD

Możesz do nabycia we wszystkich firmach radiowych



WYRÓB  
KRAJOWY

## „Zamka Rosół Mięśny“

daje buljon najlepszej jakości, ulepsza smak  
komie wszelkie zupy i sosy. Do nabycia  
w każdym składzie towarów kolonialno-  
spożywczych. 8890

Sąd Grodzki w Bydgoszczy  
II. Co 309-34

### WEZWANIE.

Na wniosek Spółdzielczego Banku Przemysłowego spółdz. z ogr. odp. w Zduńskiej Woli, dział. przez pełnom. adw. Bermanna w Zduńskiej Woli wzywa Sąd Grodzki w Bydgoszczy posiadacza zaginionego wekslu z daty Łódź, dnia 12. 9. 33 na 200,— zł. pl. 30. 11. 33 wystawienia firmy Oszczędpol na zlecenie L. Głowińskiego opatrzone indosami L. Głowiński, Sz. Helfgot, E. Goldberg by zgłosił się w oznaczonym Sądzie p. 31 najpóźniej do dnia 28 stycznia 1935 r. g. 10 i okazał Sądowi weksel.

Sąd Grodzki.

8841



Pełnowartościowy  
dzięki dobrej jakości  
i gustownemu wyko-  
naniu, a jednak niski  
w cenie.

8880

## Wetnet

Gdańsk - Wrzeszcz - Sopoty

### ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Jan Bartoszczyk kierownik biura Ligi Morskiej zamieszkały w Gdańsku przy Steinstrasse nr. 2 syn Wojciecha Bartoszczyka robotnika i jego żony Apolonji Scholastyki z domu Wysockiej zamieszkałych w Kłemensowie powiatu zamorskiego,

2) niezamężna Jadwiga Salomea Joanna Moczyńska stenotypistka zamieszkała w Gdyni przy ulicy Urszulanek nr. 5 córka Piotra Moczyńskiego dyrektora gimnazjum i jego żony Salomei z domu Zielewskiej zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Chelmży powiatu toruńskiego chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku.

Gdynia, dnia 15 listopada 1934 r. 8881

(—) Reinhardt, urzędnik stanu cywilnego.

### „EUROPA“ Bydgoszcz, Gdańska 10

w niedzielę 18 bm. o godz. 17-tej  
**FIVE O'CLOCK FAMILIJNY**  
urozmaicony powiększonym programem występów  
artystycznych na czele znany 8865  
HUMORYSTA J. RASSEK.  
jako atrakcja TRIO AKROBATICZNE „POLUX“  
DANCING DO RANA

## 5 FLEURS POUDRE FORVIL



### WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil.  
Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

### 5 FLEURS POUDRE FORVIL

## Specyfikiki zielone OSKARA WOJNOWSKIEGO

Ziela przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego—znak słowny „Irotan“  
Ziela przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek — znak słowny „Gara“  
Ziela przeciwko chorobom płucnym i błednicy — znak słowny „Elmizan“  
Ziela przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi . . . . . znak słowny „Artrolin“  
Ziela przeciwko cierpieniom skrofalicznym . . . . . znak słowny „Tizan“  
Ziela przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji—znak słowny „Epllobin“  
Ziela przeciwko chorobom nerek i pęcherza . . . . . znak słowny „Urotan“  
Ziela przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby . . . . . znak słowny „Chogal“  
Kapiele siarkowo-roślinne . . . . . znak słowny „Sulfobal“

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

8536 Broszurki informacyjne Oskara Wojnowskiego o specyfikach zielowych wysyła **bezpłatnie**

Oskar Wojnowski, WARSZAWA ul. Hortensja 3 m. 4.

## Warszawskie T-stwo Ubezpieczeń i Polskie T-stwo Ubezp. „Patria“ S. A.

mają zaszczyt zakomunikować P. T. Klientom i Interesentom, że ze względu na reorganizację, zlikwidowaną została nasza Reprezentacja, znajdująca się

w Toruniu, przy ul. Szczytnej nr. 2

Wszelkie agendy dla naszych Towarzystw załatwiać będzie do czasu nominacji nowego Reprezentanta, p. **Zygmunt Wojewódzki**, zamieszkały w Toruniu, przy ulicy Danielewskiego nr. 4 m. 3.

Niezależnie od powyższego nad interesami naszych T-stw czuwać będzie w dalszym ciągu Oddział naszych T-stw w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr. 10. 8844

### BYDGOSZCZ

#### Złoto i Srebro

jako też wszelkie stare  
**monety srebrne**  
kupuje stale

#### B. GRAWUNDER

Bydgoszcz — Dworcowa 57  
7875) Telefon 1698



#### Stała

posadę dobrze płatną osobie z gotowaniem za wypożyczenie 1500—2000 zł. oprocentowane. Oferty „Dzień Bydgoski“ Bydgoszcz pod „Właściciel nieruchomości“.  
8867

### nie kupujcie tandety!

## FUTRA

najpiękniej i najtaniej  
wykonuje 595

**Stanisław Rudak**,  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.

#### Pokój

komfortowy słoneczny niekrepujący na piętrze, pożądane wykintne utrzymanie Gdańska lub okolica wynajmie od 1. grudnia solidny na wyższym stanowisku. Telefon pożądany. Łaskawe oferty pod: „Gdańska“ do „Dnia Bydgoskiego“ Bydgoszcz. 8889

#### Strzelaj

do zwierzyzny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Famy „Hubertus“ Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652. ceny bezkonkurencyjne, na prawa broni. 6119

### MASZYNY do pisania

małe i duże, nowe i używane najkorzystniej z gwarancją dostarcza  
**SKORA I S-KA**  
Poznań 7956  
Aleje Marcinkowsk. 23.

### GRUDZIĄDZ

#### Meble

W solidnym wykonaniu poleca najkorzystniej  
**O. KAHRAU**  
Grudziądz, Sienkiewicza 16.  
8359

#### Kamienica

nowoczesna, ogród, dochód 9500 świetna lokata kapitału sprzedam okazyjnie 52.000 zł  
Polonja, Grudziądz, Plac 23  
Stycznia 28. 8863

#### Carioca

oraz inne tańce w najnowszym stylu uczyć po powrocie ze zjazdu Art. Bal. i Naucz. Tańca w Warszawie. Zapisy na nowy kurs i lekcje prywatne przyjmuję codziennie. Aniela Różyńska, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. 8797

#### 5 i 6-pokojowe

mieszkanie w willi z ogrodem do wynajęcia. Grudziądz, Chelmińska 42/44.  
8727

#### Dywany

chodniki, ceraty, linoleum, plandeki, pokrycia meblowe w największym wyborze.  
Ceny niskie.

Otto Kahrau, Grudziądz, Sienkiewicza 16. 8358

#### Meble

egzotycznych fornierów oraz meble pojedyncze w pierwszorzędnym wykonaniu po bardzo przystępnych cenach, jak i wszelkie prace wchodzące w zakres stolarsstwa poleca

**Stanisław Adamowicz**  
Grudziądz, Toruńska 12.  
Całkowite urządzenie mieszkaniowe. 7224

#### Restauracja „Polonja“

Grudziądz, Kwiatowa 28, urządza w środę, dnia 14 bm. jedzenie kiszek, flaków i nog wieprzowych, na które uprzejmie zaprasza Gospodarz. Koncert, lokal otwarty do rana. 8761

Niniejszem uprzejmie podaję do łaskawej wiadomości Szan. Publiczności, że z dniem 10 b. m. **otworzyłem przedsiębiorstwo handlowe pod nazwą**

# Drogerja Centralna

Gdynia, ul. 10 Lutego 7, telefon 24-06.

Polecam pierwszorzędnej jakości wszelkie artykuły drogeryjne, perfumeryjne, kosmetyczne, farby, lakiery, pokosty i artykuły malarskie. Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję

z poważaniem  
**Franciszek Szyperski**

# Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe S.A.-GDYNIA

# „POLSKAROB”

Polnisch-Skandinavische Transport-Handels-gesellschaft m. b. H. Gdańsk,  
Brotbänkengasse 45-48. Telefon 269-90, 269-96

Tel. Dyrekcja i Biuro Główne 2971

Ekspedycja i Maklerka 2981

Skrót telegraficzny: „Polskarob“ Code: Scotts loth, The Boe Code, Rudolf Mosse

## Ekspedycja - Maklerka - Żegluga

PRZEDSTAWICIELSTWO KONCERNU „ROBUR“  
ZWIĄZEK KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH  
SPÓŁKA KOMANDYTOWA, KATOWICE

8887

Miesięczny przeładunek ca 400.000 t. węgla

S/S Robur III—2850 t. D. W.  
S/S Robur IV—3000 t. D. W.

S/S Robur V—3000 t. D. W.  
S/S Robur VI—3300 t. D. W.

## FUTRA CENNIK ZIMOWY 1934/35 rok

Karakuły duży wybór zł. 550,—  
Łapki gwarantowane zł. 350,—  
Foki piękne, jedwabna podsz. zł. 250,—  
Żrebaki z skunksami zł. 200,—  
Junaty praktyczne zł. 175,—

### WIELKI WYBÓR

skórek, blamów' wyder, futer piżmowych,  
grzbietów i brzuskowych.

Ze względu na wysoką jakość towaru zwią-  
szamy gwarancję piśmienną na 3 lata i 2  
lata bezpłatnie futra przechowujemy. — —

### KREDYT

dla urzędników państwowych i samorządo-  
wych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców,  
prac. Banku Polskiego i Gospodarstwa Kra-  
jowego bez zaliczki.

## RAPAPORT

BYDGOSZCZ  
Dworcowa 33.

7483



Do  
szorowania  
i czyszczenia  
tylko

# ATA

godna jest  
polecenia.

**ATA** czyści i szoruje  
wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL”  
POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA CHEŁMŻY  
ogłasza

## KONKURS

na stanowiska

a) Kierownika Zakładów Miejskich  
(gazownia, elektrownia, wodociągi)

Warunki: wyk\*ztalczenie fachowe. Uposaże-  
nie według VII grupy uposażenia dawniejszej  
pragmatyki dla urzędników państwowych.  
Posada wakuje od 1-go grudnia 1934 r.

b) Księgowego Zakładów Miejskich

Warunki: praktyka w samorządzie miejskim  
przyjęcie na stanowisko za umową i trzymie-  
miesięcznym wypowiedzeniem. Uposażenie  
według X. grupy uposażenia dawniejszej prag-  
matyki dla urzędników państwowych.

Posada wakuje od 1 stycznia 1935 r.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw  
należy kierować do Zarządu Miejskiego  
w Chełmży.

8842

(—) Kurzętkowski  
Burmistrz

## Największy i najstarszy dom konfekcyjny na miejscu.

Poleca na

### sezon jesienno-zimowy

eleganckie płaszcze damskie, w wielkim  
wyborze najnowsze modele, pierwszo-  
rzędne wykonanie. Płaszcze męskie  
i ubrania, powszechnie znane z dos-  
konalego kroju i wyborowych gatu-  
ków. Wprowadziliśmy futra damskie,  
doskonale gatunki, doskonale konfekcj-  
nowane.

Ceny rewelacyjnie niskie, rzetelna, fachowa obsługa.

**S. HIRSCHFELD**  
Tczew, Plac Pierackiego Nr. 11.

### JUPY

ubrania płaszcze, blu-  
zy robocze, spodnie  
kupisz najtaniej  
w firmie

**E. MELERSKI**

Toruń, Szewska 12.

dom p. Araczeńskiego

Wielki wybór czapek.

8637

### Trumny

metalowe, dębowe i sosno-  
we po cenach bezkonku-  
rencyjnych poleca

Szramowski, Toruń,

Kopernika 45, przy gazowni  
Dekoracja bezpłatnie. 8638

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości  
P. T. Publiczności, iż z dniem 15-go b. m. objąłem  
znana i popularną

## CUKIERNIĘ i KAWIARNIĘ

(pod Firmą T. Kucharski) Bydgoszcz przy ul. Długiej 29.

Staraniem mojem będzie Szan. Gości i Od-  
biorców pod każdym względem skora i rzetelną  
obsługą zadowolić.

Proszę o łaskawę poparcie.

8866

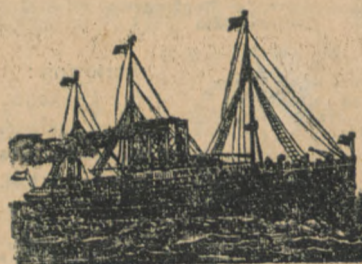
Z poważaniem  
**Henryk Sobera.**

### Magazyn Futer

## CYBULKA

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 15 I. Tel. 26701

poleca: prawdziwe srebrne lisy od 125,— guid  
modne kozuszki od gld. 45.—, lisy w wielkim  
wyborze od gld. 15.—, skórki na płaszcze wszel-  
kiego rodzaju. Przeróbki i nowe wykonania po  
taniach cenach latowych. Własny warsztat  
w domu 8877



### Telegram!

Nadszedł  
większy  
transport  
szelaku

i oddaje

takowy po nader korzystnych cenach jak:

Szelak „Lemon“ w gat. prima po zł 4.10 za 1 kilo  
„ TN orange „ „ „ 3.70 „  
„ TN orange „ „ „ 3.55 „  
„ biały „ „ „ 5.— „

Przy odbiorze oryg. skrzyń ca. 75 kg. proszę zażądać specjal-  
nej oferty. Wysła się każda dowolną ilość za zaliczeniem.

## Import Szelaku „SUROWIEC”

Bydgoszcz, Grudziądzka 27/33, telefon 1458.

MAJET NA TEL. ZAHAWIERE  
BAGAZE  
TOWARY  
PRZEPROWADZKI  
EXPRES  
WARSAWA 25. Tel. 800

# Wielki Dom Towarowy

z gustownymi, modnymi towarami  
w dużym wyborze i dobrej jakości

# Freymann

Gesellschaft mit beschränkter Haftung

Gdańsk

8838

Koflenmarkt

W niedzielę otwarty  
od godziny **3-6**

Wszystkie towary nabywać można  
bez obawy trudności granicznych

Zakupione towary przesyłamy  
na życzenie do domu.

W niedzielę, dnia 18-go listopada b. r.  
będą nasze magazyny

## od godz. 15--18 otwarte

Wobec powyższego spieszcie  
wszyscy do domu towarowego

# STERNFELD

Gdańsk, Langgasse - Jawna Spółka Handlowa

Na III piętrze mieści się bardzo interesujący **pokaz zabawek!**

### Właściciele majątków i gospodarstw rolnych!

Zawiadamiamy P. T. Interesentów, że zawarliśmy umowę z Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego Zach. Polski w Poznaniu **na dostawę przepisowych** (Min. Opieki Społ. z dnia 24. X. 1933 r.)

### skrzynek ratowniczych

po cenach niższych.

Cena skrzynek: skrzynka ratownicza typ A dla gospodarstw do 20 pracowników po zł 32.—  
skrzynka ratownicza typ B dla gospodarstw większych po zł 42.—  
Porto i opakowanie zł 2,50.

Ceny rozumie się za zaliczką lub za nadesłaniem należności.

**Fabryka Chem. Farmaceut. „PARAMO”, Bydgoszcz**  
ul. Stroma 4. Telefon 2032. 8417

### SALON JOFRINE Gdańsk

Jopengasse 63 Tel 26197

Ameryk. masa z twarzy sposób regeneracyjny leczenia hormonami przez gorące natryski mulsowe, parafinowe, olejne, lodowe maski. Pielegnacja i kuracja włosów elektroliza niszcząca porost włosów na twarzy oraz brodawki i plamy wątrobiane. (8385)

### WYROBY



### „DAFA”

niedoścignione

zarówno pod względem gatunku jak i cen

### REPARACJE

wszelkich fabrykatów obcych.

### ŁADOWNIA BATERYJ

godziny urzędowania od 8—5

### Gdańska Fabryka Akumulatorów

# „DAFA”

Gdańsk-Wrzeszcz, telefon 41976.

Medal srebrny

Ponad 42 lata doświadczenia, z tego 27 lat w pierwszorzędnych zakładach w Niemczech. (8558)

### Restauracja Continental

Gdańsk Bierhuette

vis a vis głównego dworca  
ogólnie znana

wykwintna kuchnia — pielegnowane napoje

świeżo zaprowadzone mocne ciemne piwo  
na rodzaj monachijski 7906

mała szklanka 0,25 Gld.  
wielka „ 0,35 Gld.

Włącznie obsługi!

Włącznie obsługi!

### TANI DOM WŁASNY

w Grudziądzu

Okazja dla emerytów

Jedno i dwurodzinne przy Tuszewskiej Drodze

**1 Dom 1** rodzinny: 6 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności. 8869

**1 Dom 2** rodzinny: 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią i przynależności.

**3 Domki 1** rodzinne: 4 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności.

Każdy z placem na ogród 500—700 m<sup>2</sup>. Warunki kupna korzystne, do przejęcia niskoprocentowa hipoteka Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pomorskie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu, ul. Tuszewska Grobla 37.



### FUTRA

damskie i męskie oraz błamy i skórki  
**NAJTANIEJ**

w reprezentacji największej wytwórni futer w Wilnie

**Skład Futer L. Presman**

G d y n i a, ul. Świętojańska 63 I ptr.

### Licytacja w lombardzie

Dnia 12 grudnia 1934 r. od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja niewykupionych względnie nieprolongowanych zastawów do nr.

**39.636**

w lokalu ODDZIAŁU ZASTAWNICZEGO, Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (Wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Prolongat udzielać się będzie tylko do dnia 8 grudnia br. Dnia 11 grudnia br. jak i w dniach licytacji nie przyjmują się nowych zastawów lub prolongat. 8888

Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy  
Oddział Zastawniczy

### BAZAR MEBLI

(zum Krantor)  
Breitgasse 65

Wielki wybór mebli  
wszelkiego rodzaju.

### Skórki

zające, tchórze i wszelkie inne kupuje ZYGMUNT BALCEROWICZ, skład skór Toruń, Żeglarska 21. 8031

### Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych — poleca —

### Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

6440 **Fabryka Mebli**  
właściciel B. SIUDOWSKI  
Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

### Najtansze źródło zakupu

dla odsprzedawców

szpagatów, przedzy rymarskiej i szewskiej, przedzy futowej dla powroźników, płócien futowych, sienników, plandek nieprzemakalnych, sznurków do wiązania worków oraz wszelkich artykułów futowych.

**„KOJULEN” Bydgoszcz,**  
ul. Podwale 12, telefon 397. 8323

Na nowe otwarcie Na nowe otwarcie

Skład delikatesów i towarów kolonialnych

pierwszorzędnej jakości.

Staraniem mojem będzie Szan. Publiczność pod każdym względem zadowolone. Upraszam o łaskawe poparcie mego interesu.

**S. Mühlstein**

GDANSK, Breitgasse 117 8386





# Na ziemiach Pomorza

## Zamek dybowski ofiarą wandalizmu Nie pozwólmy niszczyć rzadkiego zabytku budownictwa polskiego na Pomorzu

W ub. niedzielę, kiedy codopiero poświęconym mostem im. Marsz. Piłsudskiego tłumy toruńczyków przelewały się na lewy brzeg Wisły, jeden z tych żywych strumieni poniosł mnie

### do zamku dybowskiego.

Dojście do zamku jest dość niewygodne, bo ze strony skarpy południowego przyczółka mostowego niema zejścia schodami, lecz trzeba schodzić piaszczysto-gliniastym zboczem.

Mimo to całe procesje szły w kierunku zamku. Była to przecież swego rodzaju nowość: zamek dybowski był od 6-u lat, tj. od rozpoczęcia budowy mostu, prawie że niedostępny dla toruńczyków.

### Zaroilo się stare zamczysko od mrowia ludzkiego,

jak pewnie nigdy dotąd, i po wszystkich zakątkach i zakamarkach ciekawie zaglądało się, śledząc np.

### podziemne ganki prowadzące ponoć pod Wisłą do Torunia

i różne łochy, dawniej pewnie przeznaczone na przechowywanie piwa i innych trunków i zapasów, a może i dla więźniów?...

Szczególne używanie miała młodzież, która przeważała wśród tłumy zwiedzających zamek. Co za rozkosz kryć się po ciemnych zakątkach zamkowych, wspinać się po murach, biegać po szerokim murze zewnętrznym, jednym słowem, tak trochę czuć się panami zamku, może rycerzami średniowiecznymi lub rozbójnikami à la Rinaldo Rinaldini.

Nie byłoby w tych zabawach dziecięcych nic zdrożnego, gdyby nie

### zbyt beceremonjalne obchodzenie się ze starymi murami.

Cegły zamku gdzieś już bardzo kruche i zmurszałe sypały się gradem w stronę dziedzińca pod naciskiem tyłu wspinających się po nich i biegających nóg, a odłamki cegieł służyły nawet zbyt rozbrykanej dzieciarni do ćwiczeń celowniczych. Chwilami miało się wprost wrażenie, że

### nie wychowankowie szkół toruńskich, lecz horda Tatarów

urządziła napad na zamek, by po zdobyciu zniszczyć go, zniweczyć doszczętnie.

Można w wielu wypadkach pobłażać młodzieży, pragnącej ekspansji po trudach szkolnych, ale trudno tolerować, by ze starego zamczyska, cennej pamiątki dziejowej, robiła widownię dzikich zabaw, które prędzej czy później zniszczą te mury bez reszty.

Od 12-tu lat śledzę postępującą ruinę zamku dybowskiego, i widzę z bólem, że wskutek zupełnego braku opieki niszczy zamek w przyspieszonym tempie. Jeszcze niedawno temu w północno-zachodnim rogu zachowana była dość dobrze

kuchnia zamkowa, z oryginalnym kominem średniowiecznym.

Dziś po nim niema ani śladu. W ostatnich czasach, wskutek nieumiarkowanych zabaw łobuzerji,

### zapał się łuk gotycki,

który znajdował się tuż za główną bramą wjazdową, i dziś na tem miejscu tylko nieforemna kupa gruzów jest jedyną pozostałością po pięknym, malowniczym szczególe architektonicznym.

Gdzie spojrzeć, napotyka się na ślady wandalizmu. Kilka lat jeszcze takiej gospodarki, a Dybowo będzie tylko bezkształtną kupą cegieł, pozbawioną tych już niewielu znamion wykwintnej sztuki budowniczej średniowiecza, które dziś jeszcze zamek zdobią; to jakiegoś łuku gotyckiego, okna o głębokiej framudze, blanków narożnikowych i tyłu innych świadków obronnego przeznaczenia budowli.

Dybowo, to nie tylko cenna pamiątka polskiego średniowiecznego budownictwa, lecz niemiernie ciekawe miejsce wielu zdarzeń historycznych. Toć to zamek Jagiellowy, zburzony na rozkaz pierwszego Jagiellona na tronie polskim krótko po zwycięstwie grunwaldzkim, na obszarze zdobytym od krzy-

żaków. Dybowo, zamykające jako zamek celny tranzyt Wisłą pod Toruniem, było jedną z najważniejszych przyczyn, które skłoniły krzyżacki podówezas Toruń do szukania opieki pod skrzydłami Orła Białego.

Ileż tu wspomnień ciekawych, ile walk i pompatycznych przyjęć... Przed zrujnowaniem zamku przez Szwedów (r. 1656) służył on bowiem za

### kwatery królom polskim,

gdy przed przepłynięciem się Wisłą do To-

ków, staje się nader aktualną sprawą uregulowania opieki nad tym cennym i ciekawym zabytkiem. Pamiętajmy o tem, że jest to

### jeden z niewielu na Pomorzu polskich zamków obronnych.

Niemcy opiekowali się zabytkami krzyżackimi na ziemi pomorskiej, czemu się dziwić nie można. Byłoby jednak nie do przebaczenia, gdybyśmy Polacy pozwolili zniszczyć nielicznym już zabytkom średnio-



runia byli gośćmi starosty dybowskiego. Wtedy mury zamkowe widziały huczne biesiady, wesole turnieje i zabawy, urządzone na cześć królewskich gości.

A potem nastaly czasy wojen szwedzkich i napoleońskich; zamek był ostoją dla silnej załogi wojskowej, która ciężkimi działami broniła dostępu nieprzyjacielowi. Z tych czasów zachowały się dotąd resztki wałów o typie gwiaździstym, które narówni z samym zamkiem godne są zachowania.

Teraz, kiedy nowy most udostępnia ten malowniczy zakątek wycieczkom toruńczy-

wiecznego budownictwa polskiego w tej dzielnicy, zatrzeć ślady polskiej pracy dziejowej tu właśnie, gdzie tyle razy ważyły się losy Polski.

Przy niewielkim nakładzie starań można z Dybowa i jego otoczenia stworzyć prawdziwe cacko, nową atrakcję starego Torunia. Tylko trzeba naprawdę chcieć i zakasać rękawy, a nie przyglądać się bezczynnie skutkom wandalizmu łobuzerji, która z czcigodnych, patyną okrytych murów uczyniła widownię dzikich harców i wybryków.

Obserwator.

### Minister Poniatowski w Gdyni

Wczoraj rano przybył do Gdyni Minister Rolnictwa p. Poniatowski w towarzystwie b. wiceministra rolnictwa Karwackiego, dyr. gabinetu Bieleckiego, radcy dr. Paszkiewicz-Czajkowskiego i in.

Na dworcu kolejowym powitali Ministra Komisarz Rządu m. Gdyni mgr Sokół, dyrektor Departamentu Morskiego inż. Możdżeński, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Legowski, dyrektor f-y „Paged“ Tor oraz bawiący w Gdyni w związku z konferencjami, mającymi się odbyć pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa, dyrektorowie Lasów Państwowych z dyr. inż. Loretem na czele

W pierwszym dniu swego pobytu w Gdyni Minister Poniatowski zwiedził port drzewny i urzędzenia przeladunkowe „Pagedu“ w Gdyni, poczem odbył również inspekcję oddziału „Pagedu“ w Gdańsku. Po zwiedzeniu instalacji „Pagedu“, wchodzącego w okres intensywnego rozwoju, którego wyrazem są wielkie inwestycje nadmorskie, Minister Poniatowski wziął udział w trwających również przez dzień dzisiejszy konferencjach, poświęconych zagadnieniom polskiego drewna.

### Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis w Nowemmieście

Dnia 13 listopada bawił w Nowemmieście urzędowo Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Pan Wojewoda przybył do Nowogomiasta wieczorem dnia 12 listopada i zamieszkał w Starostwie.

Dnia 13 listopada przed południem przyjął Pan Wojewoda kilka osób, między innymi p. burmistrza Kurzętkowskiego i p. Z. Marszałka z Białej Góry, prezesa Związku Strzeleckiego oraz prezesa Sekcji Osadniczej przy T-wie Roln. Pow. Następnie Pan Wojewoda zwiedził prace regulacyjne na rzece Drwęcy powyżej Bratjana, gdzie witali Pana Wojewodę prezes Spółki Wodnej p. wójt Łukaszewski oraz członek Zarządu Spółki p. Dołęga Lewandowski. Wyjaśnienie udzielał Panu Wojewodzie kierownik robót p. Michalski.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się w Starostwie pod przewodnictwem Pana Wojewody konferencja z udziałem pp. Starostów powiatowych z Brodnicy, Działdowa, Wąbrzeźna i Grudziądza. Przedmiotem konferencji były sprawy gospodarcze i samorządowe. Następnego dnia tj. 14 listopada odjechał Pan Wojewoda w dalszą podróż inspekcyjną do Starogardu.

### Krwawy epilog zabawy tanecznej pod Świciem

We wsi Zajaczkowo, na zabawie tanecznej urządzonej w sali Bodammera, przez Zjednoczenie Zawod. Polskie, niej. Bolesław Hencler w stanie pijanym wszczął awanturę, wskutek czego został usunięty z sali. Po chwili, a było to przed północą, kiedy kilka osób wychodziło z sali nagle padł strzał. Zranieni zostali śrutem w twarz Bernard Żurawski z Wielkiego Lubienia, Franciszek Brzozowski z Dragaczu i Jan Kornacki z Małego Lubienia. Ustalono iż strzał oddał z floweru Hencler, którego poprzednio widziano w pobliżu zabudowań Bodammera. Następnie odnaleziono go w rowie przydrożnym wraz z flowerem, oczywiście w stanie pijanym. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

## SKŁAD FUTER

FELIKS JAWORSKI  
BYDGOSZCZ

Oto jest firma,  
której można zaufać —  
Własna pracownia  
Wielki wybór  
Niskie ceny 8104

ul. Dworcowa nr. 35, tel. 13-41

## 15-lecie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

### Program uroczystego zebrania w Grudziądzu

W niedzielę, dn. 2 grudnia odbędzie się w Grudziądzu roczny walny zjazd delegatów Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, połączony z obchodem jubileuszu 15-lecia istnienia Związku. Program zjazdu jest następujący: Godz. 9,45. Uroczysta msza św. w kościele Najśw. Panny Marii (ul. Moniuszki — w pobliżu dworca), dawniejszym gmachu „Bazaru“, gdzie w roku 1919 został założony Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Godz. 11,00. Śniadanie „a la fourchette“ wydane przez Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu na Ratuszu — w historycznej sali Magistratu. Rolę gospodyń przejmą panie, uproszone przez Zarząd. — Po śniadaniu wspólna fotografia przed Ratuszem.

Godz. 13,00. Uroczysta akademja w sali

Rady Miejskiej. 1) Przemówienie powitalne — prezesa Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu p. Paweł Witkowski. 2) Zagajenie akademji oraz przemówienie uroczystościowe — prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego. 3) Zarys historyczny Związku — sekretarz Związku p. Adam Korzeniewski. 4) Nadanie „Odnaki Związkowej“ zasłużonym członkom Towarzystw Związkowych (nieobecny na ręce delegatów). 5) Referaty: a) Dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Brunona Sikorskiego p. t. „Podstawy zmian strukturalnych naszego życia gospodarczego“ i b) Dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Jerzego Radojewskiego pt. „Dostosowanie form organizacyjnych Związku do wymogów nowej ustawy o prawie przemyslowem“.

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżelki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
4-lamowej . . . 50 fen.  
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,50 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,80 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,39 zł  
Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd; przez gońca . . . 2,00 gd  
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1,75 gd  
Zagranicą . . . . . 4,00 gd  
W razie wypadków spowod. wanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

**U W A G I:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do bezplatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gaćca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.